Nr. 16 (7284) WARSZAWA, NIEDZIELA 16 STYCZNIA 1938 r. R. K XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

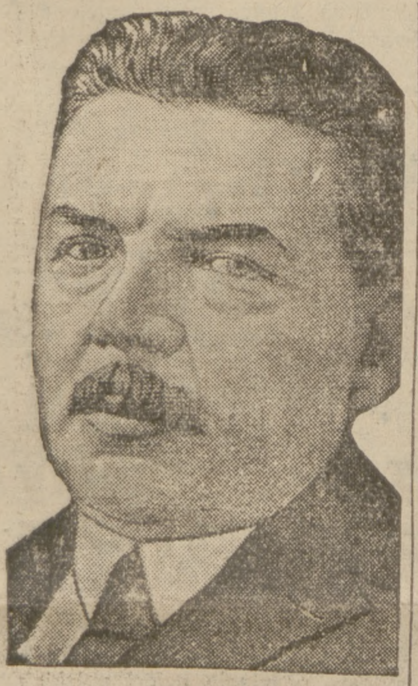
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Socjaliści domagają się kierownictwa Rządem

Sytuacja we Francji

Koncepcja „Frontu Ludowego" ma być utrzymana



HERRIOT

Min. Bonnet prowadził w sobotę rano dalsze zapowiedziane rozmowy z przewódcami poszczególnych stronnictw, w czasie których



BONNET

usiłował wyjaśnić szanse sformowania przez siebie gabinetu. Gabinet ten, jaki zarysowuje się na podstawie dotychczasowych informacyj, miałby być próbą gabinetu radykalnego, z ewentualnym udziałem grupy nowego centrum, to zn. grupy p. Flandin i Reynaud bez udziału ale z poparciem socjalistów i z całkowitym pozostawieniem poza nawiasem komunistów.

W ciągu wieczora piątkowego wszystkie grupy dotychczasowej większości rządowej w oficjalnych deklaracjach oświadczyły, że zamierzają pozostać wierne koncepcji „Frontu Ludowego", a socjaliści oświadczyli wyraźnie, że nie chcą drugiej edycji gabinetu Chautemps, to zn. gabinetu „Frontu Ludowego" pod kierownictwem radykalnym, lecz domagają się powrotu do koncepcji pierwszego gabinetu „Frontu Ludowego", t. j. gabinetu pod kierownictwem socjalistycznym.

Radykali ze swej strony pragnęli by, aby nowy Rząd był raczej właśnie drugim wydaniem gabinetu Chautemps.

W sobotę popołudniu pojawiła się koncepcja utworzenia gabinetu czysto radykalnego z ewentualnym udziałem grupy Paul Boncoura i z ewentualnym udziałem Flandin czy Reynaud.

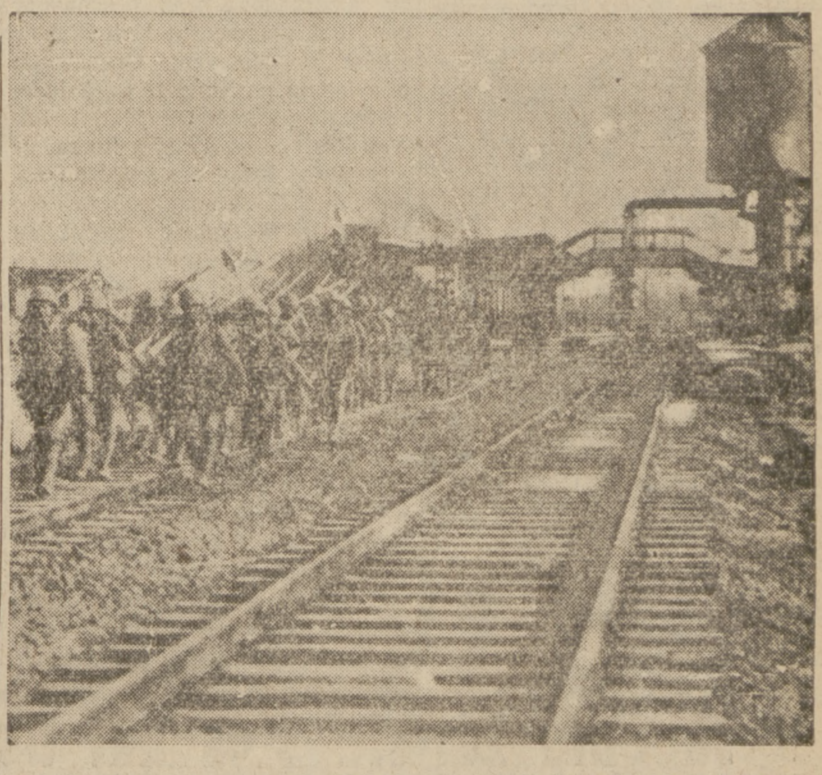


SARRAUT

W kołach radykalnych uważają za możliwe, że na tej koncepcji się skończy, z tym że min. Bonnet obejmie ponownie tekę finansów, lecz uważają za wykluczone, aby Bonnet mógł taki gabinet sformować, sam stojąc na jego czele. Natomiast wśród nowych kandydatów na premjera na pierwszym miejscu wymieniane jest nazwisko ministra stanu sen. Alberta Sarraut.

Wieczorem w sobotę pojawiły się wiadomości, że prezydent Republiki Lebrun zaproponuje stanowisko premiera, tow. Leonowi Blumowi.

Na froncie chińskim



ODDZIAŁY WOJSK JAPOŃSKICH NA LINII KOLEJOWEJ SZANGHAJ - HANGCZAU.

Błędem byłoby zapatrywać się pesymistycznie na sytuację w Chinach

Chiny są krajem bogatym

a ich armia jest dostatecznie wyposażona

Przebywająca obecnie w Amsterdamie delegacja chińska z przewodniczącym uprawnionych korporacyj dr. Sun-Fo na czele wzbudziła duże zainteresowanie w kołach politycznych londyńskich. Oczekuje się przyjazdu delegacji do stolicy Anglii w sobotę. Przewodniczący delegacji udzielił korespondentowi amsterdamskiemu dziennika „Daily Telegraph" krótkiego wywiadu, w którym odmówił jednakże wyjawienia celu przyjazdu delegacji do Europy. Zapowiedział on szybki przyjazd delegacji do Londynu i zaznaczył, że jednakże przyjazd uzależniony jest od wyniku rozmów amsterdamskich. Mówiąc o wojnie na Dalekim Wschodzie, dr. Sun - Fo zapewnił, że **Chiny zdecydowane są walczyć aż do końca.** Według jego zdania **armia chińska jest dostatecznie wyposażona,** przy czym zostały udzielone wielkie zamówienia na dostawę broni. Wydatki te silnie obciążają budżet państwa, jednakowoż **Chiny są krajem bogatym,** a ludność ich oszczędna i pracowita. **Błędem byłoby zapatrywać się na obecną sytuację w Chinach pesymistycznie.** Wprawdzie przewodniczący dr. Sun-Fo odmówił wyjawienia bliższych szczegółów co do przyszłości ekonomicznej Chin, jednakowoż zapewnić miał, że Chiny staną na wysokości swej misji historycznej.

Baza w Singapore

Największa na świecie baza morska

Dnia 11 lutego odbędzie się w Singapore oficjalne otwarcie bazy morskiej brytyjskiej marynarki wojennej. Budowa tej bazy tak ważnej dla sytuacji Wielkiej Brytanii na Pacyfiku trwała 10 lat i kosztowała 10 milionów f. szterl. Na uroczystościach otwarcia asystować będą również 3 krążowniki floty amerykańskiej które przybywają dla zamanifestowania wspólnoty interesów brytyjskich i amerykańskich na Pacyfiku. Z okazji otwarcia nowej bazy odbędą się w Singapore manewry skombinowanych brytyjskich sił lądowych, morskich i powietrznych przybywających z rozmaitych ośrodków brytyjskich w Azji. Ogółem skoncentrowanych zostanie w Singapore 100.000 wojska, 24 morskie jednostki bojowe i kilkadziesiąt samolotów.

Wilhelm II nie wróci do Niemiec

Kursujące od dłuższego czasu pogłoski o możliwym powrocie eks-cesarza Wilhelma nie znajdują potwierdzenia w berlińskich kołach politycznych. Zwracają tu przy tym uwagę, że pogłoski powstały zapewne na tle rokowań w sprawie transferu dochodu eks-cesarza z Niemiec do Holandii. Rokowania w tej sprawie zostały podobno pomyślnie zakończone. Nic natomiast nie słychać w dalszym ciągu o rzekomej prośbie Wilhelma II o pozwolenie powrotu do ojczyzny. Przypomnieć warto, że b. cesarz niemiecki kończy w dniu 27 stycznia 81 rok życia.

Na frontach Hiszpanii bez zmian

Biuletyn kwatery głównej gen. Franco donosi: Na wszystkich frontach nie zaszło nic godnego zanotowania.

463.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych

Gwałtowny wzrost bezrobocia

W ciągu jednego miesiąca przybyło znowu 132.625 bezrobotnych

Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wzrasta w dalszym ciągu. Ze wzrostem tym liczyć się należy i w następnych miesiącach zimowych, dopiero początek wiosny przyniesie wraz z rozpoczęciem robót publicznych, zmniejszenie się ilości bezrobotnych.

Według ostatnich danych, na dzień 1 stycznia r. b. zarejestrowano w Polsce ogółem 463.007 bezrobotnych. podczas gdy jeszcze przed dwoma tygodniami, a więc w dniu 15 grudnia tegoż roku zanotowano 330.382 osób pozbawionych pracy. W ciągu grudnia zatem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 132.625 osób.

Wojska Mongolii sowieckiej

zaatakowały Mongolię japońską?

Reuter donosi z Hankou na podstawie źródeł chińskich, że wojska Mongolii Zewnętrznej przekroczyły granice i ruszyły do natarcia przeciwko wojskom mongolskim zorganizowanym przez Japończyków Mongolii Wewnętrznej zajęły m. Pailingmiao, będącą siedzibą najwyższych buddyjskich dostojników duchownych w Mongolii. Posiłki japońskie śpiesznie wyruszyły w kierunku północnym celem udaremnienia wojskom Mongolii Zewnętrznej przedostania się na tyły wojsk japońskich.

Bojkot towarów japońskich w Indiach

Przewodniczący narodowego kongresu hinduskiego i jeden z najbliższych współpracowników Gandhiego, Pandit Neru, wystąpił z projektem zorganizowania we wszystkich miastach Indyj zebrań protestacyjnych przeciw akcji japońskiej w Chinach oraz bojkotu towarów japońskich.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Stopniowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju. Nieco cieplej, wiatry z kierunków południowych, dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz. z porywami (w górach—halny).

Żydowski Kongres Światowy

domaga się interwencji Ligi Narodów w Rumunii

Komitet wykonawczy żydowskiego kongresu światowego złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów petycję, adresowaną do rady Ligi, domagającą się przywrócenia sytuacji prawnej Żydów w Rumunii przy zastosowaniu procedury nagłości. Do petycji dołączone jest memorandum o sytuacji prawnej Żydów, oparte na oficjalnych danych statystycznych.

Zadaniem sekretarza generalnego Ligi Narodów będzie ocena charakteru nagłości petycji. O ile Avenol zgodzi się na procedurę nagłości, to komitet trzech, którego zadaniem jest badanie petycyj mniejszościowych, a który pozostaje pod przewodnictwem przewodniczącego rady Ligi, będzie mógł zająć się tą sprawą i poruszyć ją na Radzie Ligi.

Aresztowanie literata japońskiego

Za to, że wręczył podarunek ambasadorowi Anglii

Agencja Domei donosi, że literat japoński Makoto Watanabe wręczył ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio starożytny miecz japoński w dowód uznania dla pracy ambasadora nad utrwaleniem i rozwojem stosunków angielsko - japońskich. Watanabe oświadczył, że od dzieciństwa interesuje się Anglią i ma wielki szacunek dla narodu brytyjskiego.

Watanabe został aresztowany za to przez policję japońską.

Kongres pracowniczy, rozpoczynający się dziś w Warszawie stwierdzi tę wielką prawdę,

że masy pracowników umysłowych stanowią część składową Polskiego Świata Pracy i że zgłaszają na równi z robotnikami i z chłopami swoje prawo do rozstrzygania o losach ojczyzny

Kongres Związków Pracowniczych

dziś rozpoczyna obrady

Dziś w niedzielę o godz. 10 rano rozpoczyna swe obrady Kongres związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Kongres obradować będzie w ciągu niedzieli dn. 16 i poniedziałku 17 b. m. w sali Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych przy ul. Siennej 16.

W Kongresie biorą udział przedstawiciele trzech grup pracowników umysłowych, a mianowicie: pracownicy państwowi, pracownicy samorządowi oraz pracownicy prywatni, zrzeszeni w Unii Pracowników Umysłowych. Organizacje te delegują na Kongres po jednym delegacie na każdych 500 członków i w związku z tym liczba uczestników Kongresu ustalona została na 444 delegatów.

Program Kongresu przewiduje na niedzielę 16 b. m. uroczyste otwarcie Kongresu, referat, o działalności Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowniczych, uchwalenie deklaracji ideowej ruchu pracowniczego, proponowanej przez Centr. Kom. Porozumiewawczą, uchwalenie specjalnej rezolucji odnośnie zagadnień obrony Państwa oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze.

Po południu obradować będą komisje Kongresu: do spraw gospodarczych, do spraw społecznych, organizacyjnych i emerytalnych, do spraw samorządu i pracowniczych i do spraw kulturalno-oświatowych.

W ciągu poniedziałku komisje te złożą sprawozdania ze swej pracy i przedłożą Kongresowi do przedyskutowania odpowiednie rezolucje.

Koniec wojny gospodarczej angielsko-irlandzkiej

Walka o zjednoczenie Irlandii

Sprawa Ulsteru najważniejszym punktem rokowań Irlandii z Anglią

Oficjalna zapowiedź rokowań angielsko - irlandzkich, które mają rozpocząć się w poniedziałek w Londynie, wywołała żywe zainteresowanie w kołach politycznych Anglii i w prasie. Delegacja irlandzka z premierem de Valerą na czele, przybywa w poniedziałek do Londynu. Wszystkie dzienniki podkreślają wagę zamierzonych pertraktacyj i wyrażają nadzieję, że niebawem, po obecnych rokowaniach przedwstępnych, zostaną nawiązane pertraktacje oficjalne, celem zakończenia wojny gospodarczej angielsko - irlandzkiej.

Premier de Valera udzielił wywiadu przedstawicielowi „Press Association", któremu oświadczył, że w toku rokowań londyńskich zostaną poruszone m. in. sprawy, **dotyczące zjednoczenia Irlandii i Ulsteru, obrony kraju oraz sprawy gospodarczo - finansowe.** Inicjatywa rokowań wyszła od rządu irlandzkiego. Zakres rokowań będzie bardzo obszerny.

Dzienniki, opierając się na informacjach z wiarygodnych źródeł, twierdzą, że de Valera na pierwszym posiedzeniu konferencji postawi **kwestię połączenia obu części Irlandii w jedno państwo, ze wspólnym prezydentem i wspólną radą stanu.** Tym nie mniej obie części wyspy **zachowalby swą autonomię i obecny ustrój.** W angielskich kołach rządowych propozycje rządu irlandzkiego będą przyjęte z wielką rezerwą. Według ogólnych przypuszczeń, delegacja angielska będzie dążyła do odroczenia sprawy zjednoczenia obu części Irnadii, **aż do chwili ogłoszenia wyniku wyborów do parlamentu północno - irlandzkiego, które mają się odbyć w przyszłym miesiącu.** Do tego czasu delegacja angielska będzie wysuwała zagadnienia o charakterze czysto gospodarczym. Według dalszych doniesień, de Valera wystąpi z projektem wpłaty zaległych rat rocznych tytułem odszkodowania za skonfiskowane majątki angielskie na terytorium Irlandii do wspólnego funduszu obrony narodowej Anglii i Irlandii.

Budżet Poczt i Telegrafów

w komisji sejmowej

Z referatu, wygłoszonego przez pos. Gardeckiego, niewątpliwie zainteresuje czytelnika pytanie, ile też osób zatrudnionych jest na poczcie i w telegrafie. Liczby te przedstawiają się jak następuje: w dniu 31.X r. z. pracowało 20.488 urzędników i 23.518 niższych funkcjonariuszów. Do przysposobienia wojskowego należy ponad 37.500 osób. Referent apeluje do ministra o poprawę lichego wynagrodzenia niższych funkcjonariuszów.

W dyskusji zwrócono uwagę na zamykanie urzędów pocztowych w godzinach największego ruchu podczas jarmarku.

Pos. Budzyński z Łodzi mówił o zażydzeniu Polskiego Radia, ponieważ nadaje się muzykę w wykonaniu Chajteca, Rubinsteina, Ojstracha i in. żydowskich wirtuozów.

Mówcy temu odpowiedział pos. Sommerstein, przypominając, iż były konkursy chopinowskie i inne i tak już jest na całym świecie, że zdobywcy pierwszych nagród są dopuszczani do gry przed szerszym forum. Czyż w muzyce są jakieś akcenty specjalne, świadczące o tym, że gra Żyd?

Pos. Walewski mówi o krótkim zasięgu polskich rozgłośni.

TAJEMNICA LISTOWA.

Pos. Zaklika powołuje się na interpelację ks. Lubelskiego i oświadcza, że gdyby nie miał przekonania, iż istnieje zdecydowana wola ministerium zapobieżenia nadużyciom, jak nieprzestrzeganie tajemnicy listowej, nie mógłby głosować za budżetem min. Poczt i Telegrafów.

Wszystkim mówcom odpowiadali oraz wyjaśnień udzielali: min. Kaliński, dyr. Polskiego Radia p. Roman Starzyński oraz wicedyrektor Piotr Górecki, który obalił wywody pos. Budzyńskiego.

Tak się zachowują

Hitlerowscy w Polsce

Sąd Okręgowy w Starogardzie ukarał Niemca, Hermana Schneidera, na 2 mies. aresztu za odezwanie się do jednego z mieszkańców Starogardu: „Ty, przeklęty Polaku!"

Sąd Grodzki w Rawiczu skazał obywatela niemieckiego, Karola Stillera, który przybył za przepustką graniczną do Polski, na 3 mies. aresztu bez zawieszenia. Stiller znieważył funkcjonariuszy straży granicznej, wymyślając im, że są chyba wariatami, a następnie wypowiedział szereg obelżywych słów w stosunku do państwa polskiego.

Zatarg szkolny

o polskie dzieci w Gdańsku

nie zlikwidowany

Mimo oświadczeń „Gauleitera" W. M. Gdańska, Forstera, o swobodzie posyłania dzieci polskich do szkół polskich, zatarg ten nie został do tej pory zlikwidowany. Na posiedzeniu Gminy Polskiej Związku Polaków stwierdzono, że władze gdańskie nie wydały do tej pory żadnych poleceń, celem usunięcia pieczęci, nalepionych na zajętych ruchomościach. Zajęcia te nastąpiły za posyłanie dzieci do szkół polskich.

Japonia zerwie stosunki dyplomatyczne z Rządem Czang-Kai-Szeka

Agencja Domei donosi, że wczoraj odbyła się konferencja, w której wzięli udział członkowie rządu wraz z członkami cesarskiej kwatery głównej.

Na konferencji omawiany był projekt deklaracji rządowej, uchwalonej na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, a dotyczącej zasad polityki japońskiej w stosunku do Chin, opracowanej na podstawie uchwał konferencji imperialnej. Deklaracja ta zostanie ogłoszona po otrzymaniu sankcji cesarskiej.

„Yomiuri Szimbun" pisze, że prawdopodobnie rząd japoński wręczy paszporty ambasadorowi Chin w Tokio i zerwie stosunki dyplomatyczne z rządem Czang-Kai - Szeka i oczywiście odwoła ambasadora japońskiego w Chinach Kawagoe.

„Asahi Szimbun" wyraża opinię bardziej umiarkowaną, stwierdzając, że manifest japoński w sprawie stosunku do rządu Czang-Kai-Szeka będzie wyraźnie wskazywał konieczność prowadzenia dalszych długich działań wojennych i zaleca zmobilizowanie całego narodu, sił finansowych, materialnych i moralnych dla zwalczenia antyjapońskiego rządu Chin.

***

„Asahi - Szimbun" donosi: żywe poruszenie wywołała wiadomość, jakoby urzędnicy ambasady chińskiej w Tokio zarezerwowali 6 biletów pierwszej klasy i 2 bilety trzeciej klasy na pokładzie brytyjskiego parowca „Empress of Asia", który odchodzi w dn. 20 b. m. do Szanghaju i Hong-Kongu.

Obozy i kursy narciarskie ZTK

w Zakopanem, Zwardoniu i Worochcie.

Sekcja Narciarska ZTK. (Królewska 51) urządza począwszy od 15 stycznia r. b. kursy narciarskie pod kierunkiem dypl. instruktorów w Zakopanem, Zwardoniu i Worochcie. Kursy trwają 10 i 14 dni. Wyjazdy indywidualne i zbiorowe. Zapisy i informacje w Sekretariacie ZTK. codziennie. Tel. 262-61.

Votum nieufności

dla posła gen, Żeligowskiego

W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie Komisji Wojskowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Głosowanie nad wnioskiem posła de Thuna o votum nieufności dla przewodniczącego Komisji Wojskowej,

2) ewent. wybór przewodniczącego Komisji Wojskowej i

3) wybór sprawozdawcy rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Widocznie pp. posłowie zrozumieli, że bez uchwalenia votum nieufności jednemu przewodniczącemu nie można wybrać drugiego.

Wątroba jest filtrem krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości. bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie ,niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

O 15 proc. podwyżki uposażeń

dla pracowników miejskich i instyt. użyt. publicznej

Wczoraj delegacja Zarządu Głównego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce w osobach: sekretarza generalnego Związku—tow. Wł. Baranowskiego oraz tow. tow. A. Baryki i L. Tobolskiego złożyła w Ministerium Spraw Wewn. memoriał w sprawie *conajmniej 15 procentowej podwyżki uposażeń pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej.*

Postulat ten był już kilkakrotnie przedkładany Ministerium, jako wyraz żądań mas pracowniczych, *których sytuacja materialna staje się coraz cięższa wobec stałych i systematycznych obniżek uposażeń w samorządach, a jednocześnie wzrastającej drożyzny.*

Obecnie Związek przystąpił do realizacji tych żądań.

Jednocześnie delegacja interweniowała w sprawie zatargu na terenie Kalisza i Torunia, przedstawiając wykaz żądań pracowników *tych zarządów miejskich.*

Zagadnienie sądów przysięgłych

w Senacie

W nadchodzący wtorek, dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenie Senatu, na którym rozpatrywana będzie sprawa zniesienia sądów przysięgłych.

Jak wiadomo, przed końcem ubiegłej sesji sprawa ta była przez Senat rozpatrywana, poczem wróciła do Komisji, pomimo, iż min. Grabowski domagał się uchwalenia ustawy kasującej sądy przysięgłe.

Znaczny wzrost cen we Włoszech

Jak znacznie wzrosły ceny we Włoszech daje pojęcie porównanie r. 1937 z poprzednimi latami. W r. 1934 przeciętny wskaźnik cen hurtowych (1928=100) wynosił 62,0, cen detalicznych 71,0, kosztów utrzymania 76,89. W październiku w 1936 r. odnośne wskaźniki wynosiły: cen hurtowych 77,1, detalicznych 82,0, kosztów utrzymania 85,23, zaś w listopadzie 1937 r. cen hurtowych 95,1, detalicznych 95,8 i kosztów utrzymania 96,93.

Niektóre wybory delegatów

na Walny Zjazd ZNP są unieważnione

Kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Maciszewski, powołał do życia biuro zjazdowe, które stwierdza ważność każdego zjazdu okręgowego i powiatowego, dokonywujących wybór delegatów na Walny Zjazd. Do tej pory biuro unieważniło, ze względów formalnych, wybory w kilku powiatach. W miejscowościach tych odbędą się ponowne wybory.

Ludność Czechosłowacji

Liczba ludności Czechosłowacji wynosi obecnie 15.186 944 obywateli Od roku 1919, kiedy wynosiła ludność Czechosłowacji 13 527.522 głów oznacza to wzrost o 12,25 procent.

Pokwitowania

NA INSTYTUT IM. JERZEGO MICHAŁOWICZA.

W dniu imienin wielce Szanownego Prof. Marcelego Handelsmana zamiast kwiatów składa Aleksander I. Ehrenreich Zł. 10.

NA FUNDUSZ STYPENDIALNY Im. Prof. ST. CZARNOWSKIEGO

Generał Wł. Sikorski Zł. 10.

Aleksander i Felicja Turynowie Zł. 20. Michał Szulkin Zł. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Związek Użyteczności Publicznej i Pracowników Komunalnych Piotrków Tryb. Zł. 100.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego Oddział w Dąbrowie Górniczej Zł. 30.

NA FUNDUSZ IM. ANDRZEJA STRUGA.

Bollo Zł. 20.

Poza pracą

wolno się upijać

Zarząd „Wspólnoty Interesów" zwolnił z pracy stróża huty „Batory" w Wielkich Hajdukach, który upił się podczas zabawy sylwestrowej w r. 1936. Sąd Pracy, do którego decyzję „Wspólnoty Interesów" zaskarżył zwolniony stróż, orzekł, że upicie się poza godzinami służbowymi nie stanowi powodu do zwolnienia, wobec czego przyznał zwolnionemu stróżowi odszkodowanie za cały rok pracy.

Pielgrzymki do Berlina

Wczoraj rano przybył specjalnym pociągiem do Berlina premier jugosłowiański i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz z małżonką, w towarzystwie szefa gabinetu dr. Protitscha i attache ministerium spraw zagranicznych dr. Azataghitscha.

W okupowanym Szanghaju

Zausznicy Japonii nie są pewni życia

Na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju dokonano zamachu rewolwerowego na adwokata chińskiego Fan-Kang, który przyjął przewodnictwo, utworzonego przez władze japońskie ,trybunału w Nantao. Fan-Kang odniósł niebezpieczene rany. Napastnicy zdołali zbiec.

Napad na Antoniego Słonimskiego

W zeszycie ostatnim „Wiadomości Literackich" Antoni Słonimski zamieścił śliczny wiersz, który pozwalamy sobie przedrukować:

ANTONI SŁONIMSKI.

Dwie Ojczyzny

W twojej ojczyźnie karki się zgina
Przed każdą władzą.
Dla zwyciężonych — wzgarda i ślina,
Gdy ich na kaźń prowadzą.

W twojej ojczyźnie gdyś hołdy składał —
Przed obce trony.
W ojczyźnie mojej, jeśli kto padał,
To krwią zbroczony.

W ojczyźnie twojej do obcych w wierze
Bóg się nie zniża.
Moja ojczyzna świat cały bierze
W ramiona krzyża.

W twojej ojczyźnie sławnych portrety,
Tom w etażerce.
W mojej ojczyźnie słowa poety
Oprawne w serce.

Chociaż ci sprzyja ten wieczór mglisty
I noc bezgwiezdna,
Jakże mnie wygnasz z ziemi ojczystej
Jeśli jej nie znasz?

W związku z tym wierszem, uznanym przez p. Zygmunta Ipohorskiego - Lenkiewicza za... „prowokacyjny", p. Ipohorski-Lenkiewicz usiłował znieważyć czynnie Antoniego Słonimskiego. To nie jest, oczywiście p. Ipohorski-Lenkiewicz, autor artykułów w „Gazecie Polskiej". Jakiś imiennik.

***

Historia zna przykłady takich... „wybuchów psychozy". Tak bywało we Francji w okresie „szturmu" gen. Boulanger. Tak bywało i gdzieindziej. I w pewnym momencie **opinia publiczna** mówiła: **basta! Mamy tego dosyć!** Otóż dzisiaj i my w Polsce **musimy** powiedzieć: **basta!** Jeżeli mają rozstrzygać **rękoczyny**, — wtedy Związki Literatów, Pen-Cluby, syndykaty dziennikarzy, związki wydawców tracą wszelaki sens. Albo — albo. Na rękoczyny są... rękoczyny. Można i tak. Przy takim wszakże „rozstrzyganiu" sprawy **wspólne** zrzeszenia ‚zawodowe" stają się jakimś zjawiskiem nie z tego świata

***

We Francji, po awanturach „epoki Boulanger", uznano napastników typu omawianego za **niezdolnych do piastowania funkcyj oficerskich w armii francuskiej.** I to poskutkowało. Dowódca D. O. K. w Poznaniu zarządził niedawno coś podobnego w stosunku do osób, które napadły na pochód w dniu 11 listopada. Może i teraz ta forma **reakcji publicznej** na metody „walki ideowej", stosowane przez pewne koła — poskutkuje?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Czytajcie i rozpowszechniajcie nasze pismo — organ naczelny świata Pracy Polski

Refleksie

Autorytatywność

Podobno Rumunia ma wprowadzić u siebie ustrój, oparty na AUTORYTECIE.

Autorytety istniały zawsze, tylko kiedy w ustrojach arystokratycznych oparte były na urodzeniu i na pochodzeniu z „wysokiego rodu" — to w ustrojach demokratycznych powaga i wpływ autorytatywnych jednostek wynikają z uznania ich wyższości przez wszystkich obywateli i z wewnętrznych walorów wybrańców.

Nie daleko sięgając wstecz, tak było z Leninem, który przy względnej jeszcze wówczas demokracji wewnętrznej w partii komunistycznej przytłumiał swoją powagą wszelkie osobiste walki, — tak było z prez. Masarykiem, którego cały naród uznał za swego wodza duchowego,—tak samo było w Polsce z marsz. Piłsudskim, który — bez względu na ustrój polityczny i na „sejmowładztwo" — mógł zająć każde stanowisko w Państwie, opierając się nawet o najbardziej demokratyczne zasady wyborcze.

I tak jest z całym szeregiem ludzi, działających na polu nauki, sztuki, czy w dziedzinie polityczno - społecznej, którzy osiągają wpływ na społeczeństwo przez swą wiedzę, pracę czy charakter.

Wybitna jednostka NIE POTRZEBUJE SIĘ BAĆ DEMOKRACJI i WYBORÓW, — przeciwnie, znajdzie w nich oparcie dla swych dążeń. Nie potrzeba jej dyktatury i akcesoryj władzy, przepychu, wielkich uroczystości i rewii, aby stać się autorytatywną; wystarczy jej szara kurtka lub czarny surdut bez orderów. Nie potrzebuje agitacji, że jest wielka i potężna i że wszyscy powinni ją szanować; nie potrzebuje kar i gróźb,—autorytet jej bowiem pochodzi z WEWNĘTRZNEJ SIŁY I Z WARTOŚCI INDYWIDUALNEJ...

Dziś, kiedy na świecie jest coraz więcej ustrojów, które z początku nazywały się „autorytatywnymi", a obecnie słusznie zmieniły nazwę na „totalistyczne" — coraz więcej potrzeba wodzów i coraz więcej potrzeba dla nich autorytetu. A kiedy nie ma prawdziwych autorytetów, trzeba je stroić w przepych władzy i bronić karami.

...Czto tak, kak niet awtoriteta, ty, Fedko, bud' awtoritet...

Tak, można wyznaczyć i nakazać, — można nawet wymusić karami uznanie na tych, którzy nie chcą uwierzyć w wielkość i powagę „wybrańca", — ale nie mniej przeto człowiek, który nie urodził się na przywódcę ducha i którego wyższości obywatele nie chcą uznać inaczej, jak tylko pod przymusem, pozostanie przeciętnym obywatelem, który zasiadł na niewłaściwym miejscu.

Ustroje totalne nie powodują częstszego rodzenia się autorytetów, aniżeli ustroje demokratyczne, — a braku ich nie zastąpi żaden nakaz i żadne okrucieństwo.

n. t.

Ogólnokrajowy Kurs Młodzieży PPS w Warszawie

W Warszawie, w okresie od 16 do 26 stycznia b. r., odbędzie się **Ogólnokrajowy Kurs Młodzieży P. P. S.**

Kurs będzie miał za zadanie wyszkolenie kadr organizatorów młodzieży.

Kierownikiem kursu jest tow. H. Jędrzejewski.

Zbiórka uczestników kursu: w niedzielę dnia 16-go stycznia b. r. w godzinach rannych w lokalu P. P. S., dzielnica Żoliborz — Marymont, przy ul. Krasińskiego 10.

Uroczyste zaś otwarcie kursu nastąpi w niedzielę o godz. 12-ej w południe, w sali Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Krasińskiego 10.

Dojazd tramwajami: Nr. 3, 4, 14, 15 i 17.

Osiągamy obecnie

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

nakład ponad 60.000 egzemplarzy. Od Was zależy, towarzysze i przyjaciele, byśmy ten nakład mogli podnieść do 100.000

Koło Legionistów i Peowiaków-Demokratów im. Andrzeja Struga

Komitet organizacyjny Koła Legionistów i Peowiaków im. Andrzeja Struga przyjmuje zgłoszenia w poniedziałki, środy i piątki od g. 18—19-ej w lokalu ul. Warecka 7, II p.

Przegląd prasy

GDAŃSK.

Dwa prorządowe organy „*Gazeta Polska*" i „*Polska Zbrojna*" bardzo sobie chwalą mowy min. Becka w Sejmie. Artykuły obu tych pism mają charakter „opracowań na dany temat" i nie budzą zainteresowania.

„Polska Zbrojna", referując" mowy ministra, powtarza m. in., że:

„broniąc najsilniej naszych interesów gospodarczych w Gdańsku, odnosimy się z pełnym zrozumieniem dla potrzeb gospodarczych wolnego miasta".

Ale oto „*ABC*", które również zachwycało się mowami min. Becka, przynosi alarmujące wiadomości właśnie w sprawie polskich interesów gospodarczych w Gdańsku: Pismo to stwierdza, że władze Gdańska po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych

„poczyniły wszelkie kroki, aby szereg towarów sprowadzonych z Polski zastąpić własną produkcją";

że:

„kupcom gdańskim albo nie udziela się dewiz na zakup odnośnych towarów w Polsce, albo co łatwiejsze i co zgodnie stwierdza Związek Fabrykantów w Bydgoszczy, terroryzuje się kupców gdańskich różnymi sposobami uniemożliwiając im zaopatrywanie się w taki towar w Polsce;

że przemysł gdański:

„korzystając z ustalonych i rentownych cen na terenie własnym rzuca swoje wyroby na rynek pomorski po każdej konkurencyjnej cenie, uprawia więc DUMPING.

Takie działanie osłabia konkurencyjny przemysł pomorski bardzo poważnie, w wielu wypadkach przyczynia się do upadku przedsiębiorstw i wzmaga w ten sposób liczbę bezrobotnych".

Wedle rady min. Becka, należałoby redaktorom „ABC" „patrzeć na palce"...

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Co są warte informacje prasy endeckiej i OZN-owej o stosunkach francuskich, zaświadczą następujące dwie próbki:

Endecki „*Dziennik Narodowy*"," komentując przesilenie rządowe we Francji, bierze w obronę radykałów, mimo że to „masoni", radykali bowiem są pod względem społecznym b. umiarkowani. Powodem kryzysu było wedle organu endeckiego to, że:

„komuniści zaczęli organizować nowe strajki i zaburzenia uniemożliwiając p. Bonnet'owi sanację finansów francuskich. Socjalistyczny minister spraw wewnętrznych zaś, p. Marx Dormoy urządził dywersję przez nadanie niesamowitych rozmiarów działaniom t. zw. Kagularów".

A więc nie zamach przemysłowców i banków na franka, nie bunt kapitalistów przeciw próbie Rządu zaprowadzenia „pokoju społecznego", nie zbrodnicze knowania tajnych organizacji faszystowskich, które dokonały zamachów bombowych we wrześniu r. ub. — tylko strajki i „dywersja" min. Dormoy, który *„nadał niesamowite rozmiary działaniom (!)"* faszystów. Bomby, niszczące gmach „Lewiatana" i zabijające dwóch policjantów — to wedle endeków „działanie" niewinne, zabawka „narodowa", którą niesamowicie wyolbrzymia ministe socjalistyczny!

Podziwiajmy etyką „narodową" endeków!

„*Express Poranny*" również bierze w obronę radykałów:

„Premier chciał zapewnić pokój społeczny dzięki nowemu kodeksowi pracy. Minister finansów chciał prowadzić rozsądną politykę gospodarczą. Minister spraw zagranicznych skierował politykę Francji na tory realizmu.

... Ale wszędzie natrafiał (Rząd) na podstępną opozycję komunistów".

Wynikałoby z tego, że komuniści byli przeciwni „kodeksowi pracy", że przemysłowcy nie robili podstępnej opozycji Rządowi, że atak na walutę jest też zapewne dziełem komunistów"...

A dalej:

„Rząd mógłby wprawdzie obejść się bez komunistów, znalazłby bowiem poparcie centrum. Ale nie chcą o tym słyszeć socjaliści, którzy boją się, że komuniści, znalazłszy się w opozycji, mogliby przyciągnąć swą demagogią masy robotnicze, stanowiące „klientelę" socjalistów.

Dlatego też socjaliści zalecali inną politykę niż min. Bonnet. Żądali ograniczeń dewizowych, aby zatrzymać kapitały w kraju".

Więc jakże? Dlaczego socjaliści żądali ograniczeń dewizowych? Z „obawy" przed komunistami, czy w celu zatrzymania kapitałów w kraju? A może to ostatnie też jest komunistyczną intrygą i w interesie kraju należy wywozić jaknajwięcej kapitałów?!

„Komunistyczny" bzik poczynił już zupełnie spustoszenie w głowach na prawicy.

B.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym „Przeglądzie Prasy" mylnie wydrukowano w „*wyzwolonych*" krajach zamiast „*wymienionych*" krajach.

Masowe wyroki w Berlinie

Przed sądem wyjątkowym nr. 2 w Berlinie (Moabit) odbył się proces przy drzwiach zamkniętych 7 mężczyzn oraz 2 kobiet, którzy zostali skazani łącznie na 48 lat więzienia za akcję przeciw hitlerowską. Drugi proces objął 18 osób, które zostały zasądzone razem na 98 lat więzienia ciężkiego i 20 lat aresztu.

Wydawnictwa nadesłane

Nakładem „Książnicy - Atlasu" wyszła z druku seria utworów Zofii Nałkowskiej, których wydania pierwsze zostały już oddawna wyczerpane. W bardzo starannej szacie graficznej ukazały się mianowicie: **„Dom nad łąkami"**, powieść z życia prowincji, oparta na podłożu autograficznym; **Choucas"** — „powieść internacjonalna", odtwarzająca swoisty obraz środowiska wielkiego sanatorium w Szwajcarji: **„Dom kobiet"**, sztuka w trzech aktach, która — dzięki ciekawej problematyce psychologicznej — święciła swego czasu tryumfy na scenie warszawskiej; **„Charaktery"** — zbiór opowiadań, w których mistrzostwo charakterystyki artystycznej osiąga rzadko spotykane wyżyny.

Zofia Nałkowska jest dziś jedną z najbardziej reprezentatywnych postaci w literaturze polskiej, a wysokie wartości jej twórczego wysiłku mogą być pod niejednym względem do naśladowania. Jest niejako obowiązkiem każdego inteligentnego czytelnika znać dokładnie tę twórczość, pełną oryginalności, wdzięku i nieprzeciętnych zalet literackich.

b. d.

Prawicowi terroryści

i zamachowcy we Francji

Pamiętne są dwa zamachy terrorystyczne, dokonane jednego dnia we wrześniu r. ub. w Paryżu. Jeden zamach zdemolował zupełnie dom, w którym się mieściły biura związku przemysłowców francuskich, drugi zamach uszkodził dom, mieszczący lokal związku przemysłu mechanicznego. W pierwszym z tych zamachów zginęło dwóch policjantów.

Ponieważ zamachy były wymierzone przeciw „Lewiatanowi", przeto cała niemal prasa prawicowa Francji i zagranicy podniosła gwałtowny krzyk, że to komuniści i socjaliści posługują się terrorem w walce z przeciwnikiem. Prasa lewicowa zaś z miejsca odparła te niedorzeczne zarzuty, wskazując na to, że nawet komuniści nie mają żadnego celu zwalczać przy pomocy bomb „Lewiatana" i w ten sposób szkodzić Rządowi Ludowemu, który popierają. Ale nawet prasa lewicowa sądziła, że to raczej jacyś cudzcziemcy dokonali zamachów, że Francuz nie byłby zdolny do takiej zbrodni. Aresztowano też z początku jakiegoś Włocha, którego jednak, dla braku dowodów, puszczono na wolność.

Sprawa na jakiś czas przycichła. Tymczasem nadarzyła się nowa „sensacja". Wykryto na przestrzeni całej Francji tajną organizację terrorystyczną CSAR (Comité Secret d'Action Révolutionaire — Tajny Komitet Akcji Rewolucyjnej), zasobną w tajne składy broni i amunicji, rozrzucone po całym kraju; organizację prawicową, o charakterze wojskowym, zmierzającą do obalenia republiki i ustanowienia dyktatury faszystowskiej. Policja zaaresztowała kilku przewódców CSAR, jak Deloncle i gen. Duseigneur, skonfiskowała wielką ilość broni i amunicji. Po jednej z licznych rewizyj u podejrzanych o udział w CSAR, mianowicie po rewizji na ul. Ribera w Paryżu, znaleziono m. i. bomby, podobne do tych, których użyto w zamachach wrześniowych.

To naprowadziło władze na myśl, że między tymi zamachami a CSAR istnieje związek. Nie długo trzeba było czekać, by to podejrzenie się sprawdziło.

Przed kilku dniami zaaresztowano sprawców zamachu, będących członkami CSAR. Jeden z tych zamachowców przyznał się do udziału w zamachu na gmach przy ul. Presbourg (gdzie mieściły się lokale „Lewiatana") i wskazał na swych towarzyszy, z których trzech aresztowano, a jeden tylko zdołał uciec.

Zamachowcami są: inżynier Locuty, inżynier Metenier, dyrektor Moreau de la Meuse, poprzednio już aresztowany za przynależność do CSAR, Maçon, b. ślusarz, oraz inżyn. Vogel.

Locuty opisał wszystkie szczegóły zamachu, sam bowiem skonstruował bombę i sam ją podrzucił; przyznał się, że zarówno on, jak i jego wspólnicy byli członkami CSAR.

Śledztwo ustaliło związek przewódców CSAR z ks. Pozzo di Borgo, znanym z procesów z de la Rocque'm, z którym się pokłócił i rozszedł.

Nie ma więc żadnj wątpliwości, że się tu ma do czynienia z szeroko rozgałęzioną organizacją terrorystyczną, organizacją faszystowską.

Dalsze śledztwo przyniesie zapewne nowe szczegóły. Z faktów, że Deloncle i Duseigneur byli w styczniu 1937 r. w St. Sebastian i że jeden z zamachowców, Maçon, uciekł do Hiszpanii faszystowskiej — zdaje się wynikać, że CSAR utrzymywał stosunki z gen. Franco. Z faktu, że bomby, użyte przez zamachowców w Paryżu, wypełnione były substancją, zwaną „exhogen", *a używaną przez armię włoską,* możnaby sądzić, że materiałów wybuchowych dostarczono z Włoch.

Na razie już stwierdzono, że CSAR dokonał morderstwa braci Rosselli, dwóch antyfaszystów włoskich. Dwóch sprawców zbrodni aresztowano.

***

A więc nie cudzoziemcy dokonali zamachów, tylko „rdzenni" Francuzi, przeważnie dyrektorzy, inżynierowie. Dokonali zamachów prowokacyjnych, z tym, że podejrzenie padnie na lewicę.

Prasa prawicowa, która tak hojnie szafowała oskarżeniami pod adresem lewicy, kiedy sprawcy zamachów nie byli jeszcze znani, *teraz milczy.*

Kiedy policja francuska dzień po dniu wykrywała coraz to nowe faszystowskie kryjówki broni, prasa prawicowa — także w Polsce! — starała się zbagatelizować i ośmieszyć tę akcję i przedstawiała ją jako akcję... reklamową Rządu ludowego. Teraz ta prasa milczy.

Milczy, gdyż wykryto organizację spiskową faszystów i zbrodniarzy — zamachowców i prowokatorów zarazem. Gdyby nie wykryto, gdyby zamach na Republikę się udał, to prasa prawicowa pasowałaby zbrodniarzy na bohaterów „narodowych", jak pasuje zdrajcę i zbrodniarza gen. Franco.

W świetle tego spisku we Francji i tych zamachów bombowych można znowu sprawdzić wartość frazesów „narodowych", „przełomowych" i t. j., mających teraz obieg na rynkach politycznych. *Nie ma takiej zbrodni, ani takiej ohydy, którejby nie pomalowano na „narodowo", jeżeli to służy interesom reakcji i klas posiadających.*

Wykrycie CSAR i sprawców zamachowych winno wstrząsnąć sumieniem demokracji francuskiej, zbyt, niestety, pobłażliwej i wspaniałomyślnej dla faszyzmu. Gdy się pomyśli, że CSAR wykryto tylko dzięki *przypadkowi* i że — być może — od tego przypadku zależały losy Republiki francuskiej, to przyznać trzeba że ostatni już czas — poważniej, niż dotychczas traktować niebezpieczeństwo faszyzmu i walkę z nim.

(jmb.).

Odnaleziony grób Faraona

Znakomity egiptolog, sir Walter Emery, odnalazł w Egipcie środkowym niedaleko Sakkara, grób pierwszej dynastii Faraonów, prawdopodobnie Menesa I. W grobie natrafiono na cenne wykopaliska w postaci naczyń glinianych i kamiennych opatrzonych godłem Menesa I. Dotychczas przypuszczano, iż Menes pochowany został w Abysos, w północnym Egipcie.

Poza tym znaleziono zachowane dobrze tabliczki gliniane z różnymi napisami i tekstami, których odcyfrowanie przyniesie, jak się spodziewają uczeni, dużą korzyść i rzuci sporo światła na okres panowania pierwszej dynastii faraonów.

„Światopogląd" min. Becka

na podstawie exposé w Komisii zagranicznej

W obu przemówieniach min. Becka, wygłoszonych w Komisji zagranicznej Sejmu, należy odróżnić sprawy polskie, bezpośrednio nas obchodzące, od poglądów naszego ministra spraw zagranicznych na przyczyny międzynarodowego kryzysu politycznego.

W sprawach polskich — z wyjątkiem Gdańska — w ub. roku nic ważniejszego nie zaszło. Wobec dotychczasowego doświadczenia nie przeceniamy praktycznych skutków przyrzeczeń oficjalnych w sprawie polskiej mniejszości w Niemczech, a to tym bardziej, ponieważ — po wygaśnięciu Konwencji górnośląskiej — znane deklaracje w sprawie obu mniejszości, polskiej i niemieckiej, zostały złożone po gwałtownej kanonadzie prasy niemieckiej przeciwko Polsce i na skutek żądań niemieckich.

Co do podniesienia poselstwa polskiego w Tokio i poselstwa japońskiego w Warszawie do rangi ambasadył również tego aktu natury protokularnej i prestiżowej nie przeceniamy, zwłaszcza, że Japonia wyraziła swą zgodę dopiero w momencie wszczęcia kroków wojennych przeciwko Chinom i niebezpiecznego zaostrzenia swych stosunków ze światem anglosaskim. Nie uważamy zaś za pożądane, żeby mogło powstać wrażenie, większej serdeczności naszych stosunków z trójkątem Tokio-Berlin-Rzym poprzez japońskiego partnera.

Co do wizyt dyplomatycznych, złożonych w Warszawie, nie wyszły one poza ramy zwykłej kurtuazji (grzeczności) i normalnych „kontaktów". Nie wyjaśnił min. Beck, **jakiego rodzaju solidarność się wytworzyła nad Bałtykiem** z powodu wizyt premiera Goeringa, ministra szwedzkiego i ministra estońskiego. Zdaje się nam raczej, że między tymi wizytami nie zachodzi żaden związek i że one żadnych skutków politycznych nie pozostawiły.

Nie wyjaśnił również min. Beck, z jakich powodów ocenił rezultat wizyty min. Delbosa „bardzo pozytywnie". Sama manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej jest objawem miłym i cennym, ale, nie lekceważąc sentymentów, nie możemy zrezygnować z żądania dowodów, iż nastąpiło rzeczywiste uzgodnienie między polską a francuską polityką zagraniczną.

Co do Gdańska — wbrew olbrzymiej większości w opinii publicznej — min. Beck jest zdania, iż żadna zmiana na naszą niekorzyść nie nastąpiła. Odpowiedzialność za zmiany, dokonane w Gdańsku, składa na Ligę Narodów. Nasze argumenty, uzasadniające odmienny pogląd, przedstawialiśmy wielokrotnie i nie mamy potrzeby do nich wracać.

Pewną nowością w exposé był apel do polskiej opinii publicznej. „Z roku na rok narastające tężenie pojęć — oświadczył min. Beck — o stosunku naszym do świata zewnętrznego w szerokich kołach społeczeństwa polskiego jest atutem i walorem wagi pierwszorzędnej i niezastąpionym". Możemy tylko ze swej strony przyklasnąć. Nie wystarczy jednak apelować do opinii publicznej. Trzeba ją przekonać i pozyskać. Jeżeli zaś min. Beck żywą reakcję opinii publicznej w sprawie Gdańska ocenia jako objaw „nerwowości" i jeżeli tę „nerwowość" tłumaczy wpływami „obcych agentur", to nie przekona owej części opinii publicznej, która chciała urobić sobie własny i samodzielny sąd na (zakazanej) warszawskiej Akademii a przygotowanej przez wybitny Komitet obywatelski z b. ministrem spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim i b. generalnym Komisarzem Rzplitej w Gdańsku i zarazem b. wiceministrem spraw zagranicznych p. Henrykiem Strassburgerem na czele.

Przejdźmy teraz do ogólnej części exposé, poświęconej zagadnieniom międzynarodowym. Wiadomo z poprzednich półurzędowych wyjaśnień prasowych, jak krytyczne stanowisko zajmuje nasze Ministerium spraw zagr. wobec Ligi Narodów. To stanowisko min. Beck w swym exposé jeszcze zaostrzył i ma zamiar je bliżej sprecyzować na obecnej sesji genewskiej. O ile jednak nie doprowadzi do uzgodnienia swego stanowiska z dotychczasowymi proligowymi poglądami Anglii i Francji, to polska polityka zagraniczna zachowa wprawdzie swą „samodzielność" i „niezależność", ale polityczne stosunki nasze z tymi mocarstwami ulegną osłabieniu. Min. Beck pociesza się, że polityczne interesy nasze związane prawnie z Ligą Narodów nie ucierpią wskutek negatywnego stosunku do instytucji genewskiej. Chętnie i my się pocieszymy, jeżeli Anglia i Francja ze swej strony wyrażą zgodę na utrzymanie swych ligowych zobowiązań wobec nas. I zdaje mi się, że byłoby przezorniej wprzód się uzgodnić, a potym dopiero się zaangażować.

Wiadomo, że na świecie panuje niebezpieczny kryzys polityczny. Mamy dwie wojny: jedną międzynarodową w Hiszpanii, drugą jeszcze doniośliejszą w Chinach. Między wielkimi mocarstwami konflikty są bardzo zaostrzone i prości ludzie sądzą, że te właśnie konflikty są przyczyną kryzysu politycznego.

Min. Beck wyznaje inny „światopogląd". Widzi tylko błędy w metodzie i w Lidze Narodów. „Powtórzę raz jeszcze — oświadczył min. Beck — moją ocenę sytuacji stwierdzając: 1) że kryzys form życia międzynarodowego nie pogłębił, 2) że polska polityka stosunkowo najmniej na tym ucierpiała. Powracam teraz do tego kryzysu: łączy się to przede wszystkim z Ligą Narodów".

Przecieramy oczy ze zdumienia: czy rzeczywiście wstrząs już nie tylko europejski, lecz światowy jest wynikiem kryzysu „form" i kryzysu Ligi Narodów? A jeżeli „polska polityka" stosunkowo najmniej na tym kryzysie ucierpiała", to czy rzeczywiście przyczyną byłyby pakty „dwustronne" i metoda min. Becka?

Realiści polityczni dotychczas sądzili, że trzeba być silnym i iść razem z silnymi, uzgodniwszy z nimi wspólne życiowe interesy. To znaczy, że starali się utrzymać równowagę sił. Natomiast według „światopoglądu" min. Becka sedno sprawy tkwi w wyszukaniu metody właściwej na kryzys „form" i Ligi Narodów. Może z czasem się potwierdzi, że metodologia czyli nauka o metodzie będzie najlepszą receptą na kłopoty polityczne.

BENEDYKT ELMER.

Człowieka bywszej „sanacji"

poczciwego żywot wtóry

Skończył budę u Chrzana i przygotowywał się do matury rosyjskiej, by pójść w Pitrze na prawo. Nic z tego nie wyszło. Wobec tego pojechał na budowę maszyn do Berlina. Po dwóch latach przeniósł się na letry do Paryża. Dwa lata przed wojną przyjechał do Lwowa, by przepracować — jak mówił — pewne zagadnienia historyczne u Askenazego.

W lipcu 1914 r. pojechał na korkę do kraju. Do Legionów nie wstąpił, gdyż nie mógł się podobno przedrzeć do Brygady. Zamieszkał na stałe w Warszawie, opowiadając znajomym, iż ma robotę specjalną. Ze względów konspiracyjnych nie pytano go o szczegóły. Na zebraniach siedział cicho, nie zabierając głosu.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców ożywił się, wstąpił do organizacji aktywistów i został zastępcą sekretarza generalnego. Znajomych przekonywał, iż w chwilach dziejowych wielkiej wagi nikt nie może pozostać na uboczu — trzeba działać — kończył patetycznie i rozpoczął pracę w drugiej podkomisji trzeciej grupy, opracowującej w brulionie VII rozdział królewsko - polskiej konstytucji.

Nabrał werwy i był wszechobecny w cukierniach, w klubie, na ulicy. Jego teczka ze skóry wojennej (t. zn. z płótna) pęczniała z dnia na dzień. Nosił w niej wycinki z gazet, projekty uchwał, referaty i tajemnicze dokumenty, które pokazywał tylko wybranym, żądając dyskrecji pod słowem honoru. Gdy wyrażano wątpliwości, co do celowości jego orientacji politycznej, zamykał usta oponentom, oświadczając stanowczo... „Ależ Beseler to stary osioł, my wiemy od Ludendorfa"... i przerywał, jak by powiedział zbyt wiele.

W listopadzie 1918 r. zniknął bez śladu, mówiono, że wyjechał do Ameryki.

Nagle zjawił się w Warszawie w r. 1923, jednak jakże zmieniony. Dawniej miał minę sarmacką. Wielki wąs, zamaszyste ruchy, tubalny głos. Pojawił się w innej. Nowa i surowa rzeczowość biła z niego. Rogowe okulary na nosie, ubranie skrojone na modłę angielską, gładko wygolony chodził paląc fajkę, pełen powagi i dystynkcji. Napęczniała teczka z czasów wojny zniknęła bez śladu, zastąpiła ją nowa, skórzana, cienka, jakby bez dokumentów.

Zachodził do cukierni, gdzie opowiadał, iż organizuje Klub dyskusji socjalistycznej (KDS). Cele Kadeesu — jak go nazywał — określał, sucho, rzeczowo ujmując je w lakonicznych punktach: 1) surowa krytyka taktyki PPS., 2) pilnowanie jej linii rewolucyjnej, celem odsunięcia jej od socjalpatriotyzmu, 3) życzliwa i obiektywna obserwacja stosunków w Związku Radzieckim. K. D. S. odbywał częste zebrania, na których omawiano owe zagadnienia. Zebrania były podobno bardzo liczne. Brali w nich udział byli członkowie PPS. i komunizanci. Mówiono, iż K. D. S. opracowuje program gospodarczy przyszłego rządu pracy. Z czego żył, nie wiadomo. Mówiono, iż ma kontraktową siódemkę w M. P. i H. Sam nie lubił o tym mówić, natomiast bardzo często opowiadał, iż pisze „większą rzecz o stosunkach gosp. w Związku Radzieckim" i w tym celu ma zamiar wyjechać do Rosji sowieckiej.

W maju 1926 r. spotkaliśmy się w cukierni. Uśmiechał się zadowolony. Byłem przekonany, iż usłyszę stary kalambur Nowaczyńskiego o bonapartaczu, złośliwości o awanturnictwie, celem zdławienia Związku Radzieckiego, o nowej awanturze na Ukrainie i t. d. Nic podobnego, wprost przeciwnie. „Nie umiecie myśleć dialektycznie" karcił mnie surowo—PPS — kończył tonem stanowczym, nie zezwalając na żaden sprzeciw — wykańcza się ostatecznie, miotając się w paroksyzmie koterii partyjnej uwikłana przez endeków w walce o demokrację. Najważniejszą sprawą — mówił — w tej chwili to hierarchia celów i celowość tempa. Próbowałem opanować—bezskutecznie.— Zabraliśmy teraz endekom kasę i będziemy rządzić — skończył stanowczo i surowo, zamykając dyskusję na ten temat.

Dowiedziałem się, iż pracuje w Departamencie Ogólnym Ministerium Skarbu i pisze większą pracę o racjonalizacji życia gospodarczego.

Straciłem z nim kontakt przez dłuższy czas.

Słyszałem tylko, iż odgrywał przez pewien czas dużą rolę w polityce gospodarczej i wyjeżdżał często zagranicę.

Spotkaliśmy się w 1930 roku w cukierni.

— Sprawa Brześcia nie interesuje mnie: Skarcono kilku wielmożów partyjnych, i nic więcej. Być może, iż potrzebne nawet będą surowsze metody wychowawcze — mówił tajemniczo — ale to mnie nie interesuje.

— A kryzys gospodarczy —spytałem?

— Nie ma żadnego kryzysu gospodarczego, istnieje tylko kryzys partyjnictwa, proszę Pana (przestał mi mówić Wy). U wielmożów partyjnych (powtarzał chętnie to wyrażenie) nie ma poczucia odpowiedzialności za państwo. Jeszcze w r. 1926 ustaliliśmy trend naszego życia gospodarczego niemal sekularnie. Najmniejsze odchylenie od amplitury wahań koniunkturalnych, które również przewidzieliśmy, wywołuje u panów socjalistów obłędny strach, jakgdyby to była jedna ze sławetnych walk parlamentarnych o teki, o mandaty, o posady, o koncesje, o liczbę miejsc w komisjach, obliczanych na podstawie systemu de Hondta. Zaśmiał się zjadliwie, patrząc na mnie.

Pożegnałem mego przyjaciela w milczeniu, złamany tym potokiem elokwencji.

Kryzys mimo wszystko pogłębiał się w latach następnych. Chciałem dowiedzieć się, rzecz zrozumiała, co myśli mój przyjaciel o sytuacji gospodarczej.

— Nie można mówić o kryzysie, lecz o recesji. Rządy partyjne cechowało słabe poczucie rzeczywistości, wiecznie zmiennych, wewnętrznie się paraliżujących tendencyj, odmiennością programów nie zdolnych do stworzenia planu gospodarczego o jednolitym zasięgu na dłuższą metę. Potrzeba planu, zwłaszcza w chwili obecnej, którą nazwałbym — pomyślał chwilę— w ujęciu globalnym niedoborem nadwyżki, jako konsekwencją recesji gospodarczej. Musi nastąpić centralizacja dyspozycji i decentralizacji wykonania — mówił z powagą i namysłem, bez złośliwości.

— Ale jaki panowie macie plan zwalczania kryzysu? — zapytałem.

„Kryzys (użył pierwszy raz tego wyrażenia); jeżeli recesję gospodarczą tak pan chce nazwać, przybrać może nawet charakter długofalowy. Może on obnażyć falistą linię wzajemnie się zastępujących tendencyj — liberalistycznej i organizacyjno - regulującej. Kryzys oceniany pod kątem wielkich przemian a nie wyświechtanych liczmanów partyjnych, wymagać będzie redeblacji warstwy robotniczej z wielkich skupisk miejskich.

Musi nastąpić gruntowna racjonalizacja poglądów na życie gospodarcze pod hasłem: frontem do wsi, celem usunięcia przerostów życia gospodarczego. Ta akcja przeprowadzona w terenie z całą konsekwencją, umożliwi dopiero rozładowanie bezrobocia.

Oto nasz plan i odpowiedź na złośliwości panów socjalistów pod naszym adresem — zakończył z uśmiechem.

Nie widziałem mego przyjaciela przez kilka lat. Mówiono, że już nie pracuje w Ministerium Skarbu i że wyjechał na placówkę konsularną do Niemiec. Spotkałem go w większym towarzystwie, przed kilku miesiącami. Postarzał się i zmienił się bardzo. Miał w sobie coś z oficera w cywilu, chociaż nigdy w wojsku nie służył. Mówił głośno, stanowczo, krótkimi urywanymi zdaniami, jakgdyby wydawał rozkazy.

Proszę wodza — zapytał go młody student — co wódz myśli o upadku kapitalizmu?

—Kapitalizm, jak i socjalizm — odpowiedział natychmiast mój przyjaciel — te owoce dziewiętnastowiecznego demo - liberalizmu, znajdują się w stanie zupełnego rozkładu. Panowie socjaliści — skończył patrząc na mnie — głosząc hasło demokracji w istocie rzeczy ratują kapitalizm, który opiera się wyłącznie na kapitale żydowskim. Jedynym wyjściem to radykalny przełom narodowy. Pan Bolesław Piasecki, którego uważam za jednego z najzdolniejszych ludzi w Polsce, słusznie powiada w swej pracy programowej, iż w młodym pokoleniu rodzi się pęd do znalezienia wartości bezwzględnych, pęd do hierarchii przedewszystkim, która właśnie opiera się na probierzu wartości bezwzględnych. Nic dziwnego, że stare ideologie zbankrutowały, wobec hasła przełomu narodowego — zakończył mój przyjaciel.

Opuściłem towarzystwo zdumiony i oszołomiony wywodami mego przyjaciela i jego ewolucją ostatnią.

Czy ostatnią?

Al. Dek.

Rośnie zastęp zwolenników planowej gospodarki

(W.). Omawialiśmy już niejednokrotnie sprawę narastającego przesilenia gospodarczego. Problem ten wystąpił z całą ostrością w Angli, może dlatego, że tam najbardziej przebieg koniunktury odpowiadał warunkom, które uwzględnia nauka ekonomiczna jako normalne w ustroju kapitalistycznym. Oczywiście, nie zupełnie— normalnym. Przecież i dewaluacja i aktywna polityka taniego pieniądza odbiegały od klasycznych zasad kapitalizmu.

Niemniej jednak w Anglii najmniej było bezpośredniej interwencji Państwa, a roboty publiczne odgrywały nie wielką rolę w walce z kryzysem.

A tymczasem — stanęliśmy dziś wobec sytuacji, że najwybitniejsi przedstawiciele nauki ekonomicznej Anglii uważają za właściwe przygotować wielką akcję interwencyjną, szeroko zakrojoną działalność w dziedzinie robót publicznych w walce z nadciągającym kryzysem.

W korespondencji „Codziennej Gazety Handlowej" z Anglii, czytamy szereg szczegółów dotyczących spraw, związanych z przełomem koniunkturalnym w tym kraju. Zwraca się tam słusznie uwagę, że Chamberlain, o ile można sądzić po jego ostatnich oświadczeniach, przeciwstawia się „fałszywym prorokom", głoszącym że słońce dobrobytu zachodzi. — Niestety jednak najznakomitsi ekonomiści opierając się na faktach i cyfrach twierdzą, że kryzys nadciąga. Cyfry, wskaźniki, tabele statystyczne, głoszą, że Anglia już przekroczyła szczyt „dobrobytu". W miesiącach sierpień — listopad 1937 roku nastąpiła kulminacja.

Odtąd (cytujemy za „Gazetą Handlową), wskaźnik aktywności gospodarczej wykazuje wyraźną tendencję zniżkową i spadł ze swego szczytowego punktu, który według wskaźnika (pisma) „The Economist" wynosił w sierpniu r. 1937—113½ (1935=100) do 113 we wrześniu, 112 w październiku, 111 w listopadzie i 110 w grudniu. Wprawdzie wskaźnik jest jeszcze i obecnie dość wysoki i jest o 10 punktów wyższy od szczytowego punktu aktywności w 1929 r. — okresu szczytu poprzedniego cyklu gospodarczego, ale sam fakt, że krzywa koniunkturalna przyjęła inny kierunek w okresie, gdy już przekroczyła poprzedni szczyt, wywołuje niepokój.

Co więcej — skrupulatni badacze cyklów koniunktury są zdania że i tak obecny dobrobyt trwa... o rok za wiele. Trwa bowiem aż pięć lat, podczas gdy normalnie od wybuchu kryzysu do załamania koniunktury upłynęły 4 lata.

Coprawda metalurgia pracuje dobrze, ale pozostaje to w związku z planem wielkich zbrojeń. — Zbrojenia zaś nie należą do normalnego żywiołowego przebiegu koniunktury.

Środki zaradcze wobec nadciągającego kryzysu? Sytuacja jest o tyle ciekawa, że stosowane dotąd w Anglii metody (jak dewaluacja, ekspansja kredytu),—wszystkie **już były.** Nie można ponawiać dewaluacji, zwłaszcza w obecnych warunkach. Deflacja natrafia na przeszkodę w konieczności prowadzenia akcji zbrojeniowej.

Cóż pozostaje? Znani ekonomiści: Keynes, sir Arthur Salter i inni, uważają, że należy zastosować dalekowzroczną, szeroko pomyślaną akcję w dziedzinie robót publicznych. Kryzysu się coprawda — twierdzą — nie wyłączy, ale ostrze jego się stępi, następstwa złagodzi.

To też ekonomiści ci domagają się, by władze opracowały schemat robót interwencyjnych i podjęły akcję w tym kierunku.

* * *

Nie należymy do entuzjastów Keynesa. Mamy wiele zastrzeżeń wobec jego koncepcyj. Nie uważamy też, by sprawa robót publicznych wyczerpała te metody, które należy zastosować dla osiągnięcia większej prawidłowości w życiu gospodarczym. Uważamy jednak za fakt znamienny, że wśród mieszczańskich ekonomistów rośnie niewiara w samoczynną dynamikę kapitalizmu, rośnie zastęp zwolenników aktywnej polityki gospodarczej, planowych metod interwencyjnych.

I to, bodajże jest najciekawszą stroną dyskusji na tle sytuacji gospodarczej w Anglii.

Prof. Dunikowski jako malarz
(Z wystawy zbiorowej w Inst. Prop. Sztuki)

Czym jest rzeźbiarskie dzieło Ksawerego Dunikowskiego, jakie wnosi ono wartości do naszej plastyki — pisano wiele z okazji wystawy zbiorowej tego wybitnego artysty w lutym 1932 roku w I.P.S. Pisano o nim prawie zgodnie, że dzieło to reprezentuje pewien odrębny typ rzeźbiarski, o wyraźnej skłonności do formy ekspresyjnej, do krzywizn i załamań, wyrażających pewne stany uczuciowe, do wielomówności treściwej, rozmiłowanej w symbolice i przenośniach, częstokroć o charakterze literackim raczej, aniżeli plastycznym. Wystawa ta budziła emocje, wywołując szereg dyskusji w warszawskim światku artystycznym, gdzie tyle krzyżuje się przeróżnych sądów i opinii i gdzie wciąż trzeba się mieć na baczności przed szkodliwą propagandą połowiczności w sztuce.

W rzeźbie swej wypowiada Dunikowski swego własnego człowieka, ową słabą, śmiertelną istotę, pasującą się beznadziejnie z zagadnieniami bytu. Nie jest to werterowski „Weltschmerz", ani hamletowska melancholia, lecz czysto słowiańska tęsknota za czymś nieznanym, nieosiągalnym, tęsknota „Dzikich pól" i bezbrzeżnych, nizinnych rozłogów. Dawne reminiscencje i średniowiecza, ów dziwny, nieco brutalny realizm niemieckiego gotyku, z całą swą rasową brzydotą, dysproporcją i kanciastością kształtu, przy mocnej ekspresji i patosie gestu, przeciwstawia się tu niewątpliwie zasadniczej koncepcji formy antycznej, przeciwstawia się zarazem pogodnemu umiarkowaniu i estety. zmcwi nowoczesnego klasycyzmu. Na wspomnianej wystawie największe wrażenie wywarły na widzach prace z drugiego okresu twórczości Dunikowskiego, gdzie artysta zdołał przelać w materiał ów niezbędny spokój i powagę wyrazu, co dowodziło już należytego opanowania pierwiastków tektonicznych i większej dyscypliny w budowie rzeźbiarskiej bryły. Na swej obecnej wystawie zbiorowej w I. P. S. ma Dunikowski dwie rzeźby, a to figurę dekoracyjną z pawilonu polskiego na międzynar. wystawie paryskiej p. np. „Kopernik", tudzież figurę pomnikową prezydenta Dietla w Krakowie, które w sposobie traktowania bryły i materiału, przypominają właśnie ów drugi okres twórczości znakomitego rzeźbiarza.

Ale trzonem tej wystawy jest przede wszystkim szereg olejnych portretów krakowskiego profesora. Malowidła te, jakkolwiek repertuar środków malarskich, którymi artysta rozporządza, jest jeszcze dosyć ubogi — przykuwają jednak uwagę widza. Zasadnicza koncepcja malarza zmierza tutaj niedwuznacznie do uproszczenia kształtu i ogólnego wyrazu kolorystycznego na płótnie. W swej dyskretnej współpracy z krakowskimi formistami (w latach 1920 — 1922), od których przejął Dunikowski w swej rzeźbie ów specyficzny kubizm i uproszczenia w kompozycyjnym przedstawieniu rzeźbiarskiej masy — znalazł nasz uniwersalny twórca w swym nowym sposobie wyrażania się, nowe problemy malarskie, bardzo bliskie konstruktywnej sztuce plastyków nowoczesnych, gdzie dopatrzeć się także można śladów pierwotnej plastyki murzyńskiej, a nawet paryskich archaizmów. — Stąd pochodzi niewątpliwie ów dziwny wyraz oblicza portretowanej osoby, której artysta narzuca niejako swą własną psychikę i charakterystyczne piętno swej osobowości. A o to właśnie chodzi w malarstwie portretowym. — W sztuce bowiem nie chodzi o prawdę życiową, lecz o prawdę artystyczną a tylko drugorzędny portrecista maluje to, co widzi publiczność. Publiczność zaś nie widzi nic.

KONRAD WINKLER.

WŁADYSŁAW SZLENGEL

„Wielka Ruleta"

Trwa — —
wielka szulerska gra.
Wielcy Krupierzy kuszą — każdy w swoją stronę
Rouge et noir! czarne i czerwone!!
Szczęście — dobrobyt — chleb i szkołę —
i frontem — i silnie — i razem — i społem —
wszystko dla ciebie, ja cię nie okłamię
postaw na mnie!! — postaw na mnie!!
Na czerń faszystów — na czerwień Stalina!!
rzućcie dłonie i serca żar.
proszę do stołu, gra się zaczyna!!
czarne, czerwone — rouge et noir!!!

Jest i Krupier Brunatny i Krupier Żółty
i każdy wietrzy w tobie łup
są i krupierzy — trudno uwierzyć
co zwą się krótko i jasno: KRUPP!

Krupierzy Ładu — Krupierzy krwi —
i wszyscy ciągną do swoich drzwi
i przyrzekają — wzbudzają żądze
proszę do stołu!
daj tylko pieniądze!!
a my ci wszystko!... a my... i t. d.
masz za to żeton: medal, sztandar
i tylko nie rycz, że to granda
i tylko nam forsę daj i już!!
czarne — czerwone, noir et rouge!!
— — — — — — — — — — — — — — —
Co?... znów nic nie wyszło? straciłeś wiarę?
No to jeszcze raz!! i jeszcze parę!!
Stawiajcie na cyfry!! na wielkie sumy!!
Proszę do stołu! walcie tłumy!
albo coś wyjdzie albo skręcisz kark!
czarne — czerwone — rouge et noir!
— — — — — — — — — — — — — — —
a sięgnij po swoje!!!
Krupier przy stole zęby wyszczerzy.
— — — — — — — — — — — — — — —
Dlatego wygrani są tylko KRUPIERZY.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Klubu Demokratycznego

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w piątek w południe na łącznej audiencji sen. prof. M. Michałowicza, sen. R. Fleszarową, sen. Kwaśniewskiego i b. ambasadora T. Filipowicza. Była to delegacja KLUBU DEMOKRATYCZNEGO, która przedstawiła p. Prezydentowi swój pogląd na położenie ogólne kraju.

Audiencja trwała dwie i pół godziny. Nie możemy, rzecz prosta, podawać przebiegu rozmowy; możemy tylko stwierdzić„ że delegacja KLUBU DEMOKRATYCZNEGO oświadczyła jasno i wyraźnie, że uważa zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu w sensie demokratycznym i przeprowadzenie nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej za KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ.

Klub Demokratyczny pragnie, jak wiemy, skupić te grupy obozu legionowo - peowiackiego, które odrzuciły koncepcję kompromisu z ideologią i z taktyką obozu „narodowego".

Stanisława Woszczyńska

Z więzienia na wolności

Zatrzasnęły się wrota więzienia. Gromadka młodych kobiet i dziewcząt z tobołkami w ręku patrzyła olśniona na rozsłonecznioną otwartą przestrzeń. Z poza wysokich murów posępnie wznosiły się pawilony sieradzkiego więzienia. Na zwolnione nikt nie czekał.

Przed kilku tygodniami zwolniona została jedna partia „politycznych", inna bardziej liczna odesłana do więzienia w Kaliszu. Pozostałym został odczytany wyrok administracyjny o zesłaniu na Syberię. Rodziny się martwiły, robiły starania... Skazane na zesłanie z ulgą przyjęły zapowiedź wyrwania się z więzienia. Niech będzie zesłanie! Niczym trudy i niewygody dalekiej podróży, wobec przeklętych murów więziennych.

Z początku w żeńskim pawilonie w Sieradzu stosunki układały się nadspodziewanie dobrze.

Szczególniej, gdy w końcu stycznia 1906 r. przywieziono z Łodzi dwie siostry, które dotąd nic o sobie nie wiedząc, siedziały zamknięte w tak zw. „odinoczkach", celach odosobnienia łódzkiego centralnego więzienia.

W sieradzkim więzieniu, w wielkiej hali, dawniej fabrycznej, zawrzało życiem i ruchem. „Nowe" zastały w sali kilkanaście młodych robotnic z Pabianic. Wszystkie były pepesówkami. Jedna robotnica z Łodzi, należała do Żydowskiej Sekcji PPS., dwie Żydówki esdeczki, z których jedna bardzo kulturalna i rozumna dziewczyna była robotnicą - chałupniczką, druga — inteligentka, brudna, rozczochrana, krzykliwa, we współżyciu nieznośna. To też ta ostatnia została pożegnana bez żalu, gdy ją zabrano, niewiadomo, na wolność, czy na dalszą wędrówkę po więzieniach. Jej miejsce zajęła starsza, bardzo miła pepesówka, również żydowskiego pochodzenia, inteligentka z Łodzi, całkowite przeciwieństwo tamtej. Cicha, poważna, dobra, przytym jako higienistka - położna rozmiłowana w czystości.

Zaczęło się sprzątanie, jak przed wielkimi uroczystościami. Przy pomocy dwóch przydzielonych do posługi „kryminalnych", odsiadujących wyroki, cały ten liczny światek kobiecy zabrał się do mycia, szorowania, czyszczenia.

Zażądano naczelnika więzienia. Był nim stary zasuszony, pamiętający, zdaje się, turecką wojnę, oficer! Był on całkowicie zawojowany przez pawilon męski, przepełniony politycznymi. Ci sami wierzyli i natchnęli naczelnika przekonaniem o rychłym zwycięstwie rewolucji w całym państwie carów. Co za tym idzie — również w Sieradzu.

Zjawił się naczelnik. Posypały się żądania. Przede wszystkim, usunąć „paraszę"! Był to jedyny dotąd sprzęt w wielkiej sali obok piętrzących się na dzień składanych pod ścianami sienników z niewielką ilością słomy.

Zamknięte w sali dziewczęta były wypuszczane raz dziennie na 5-cio, 10-cio minutowy spacer.

„Parasza" miała swe uzasadnienie, ale niczym nie nakryta rozsiewała zabójcze miazmaty. Służyła jednocześnie za umywalnię. Rankiem o godz. 6-ej posługaczka przynosiła wiadro wody. Nabierało się ją kubkiem i opłukiwano się nad cuchnącą drewnianą dzieżą.

Nowy żywioł, który wtargnął do celi, nie chciał się na to godzić. Uzyskane zostało usunięcie znienawidzonego sprzętu, dwa razy dzienne spacery i ewentualne wyjścia naglące. Ale na noc, o godz. 6 wieczorem, „parasza" wracała z triumfem, ale już nakryta jakąś pokrywą.

Przy tym okropne insekty! Absolutny brak grzebieni, szczotek, mydła, niemożność umycia głowy i ciała wobec braku wody, nie mówiąc nawet o wodzie gorącej.

Wreszcie potrzebny jest stół, stołki lub ławki. Niepodobna cały dzień stać, lub kulić się na gołej zimnej podłodze.

Potrzebne materiały do pisania, nieodzowne są książki.

Naczelnik kiwał głową, wyraził zgodę, ale dostarczyć wszystkiego nie jest wstanie, bo na to nie ma „prykazu", rozporządzenia.

Nastąpiły natarczywe żądania widzenia z rodzinami. Konieczność wysłania listów.

Udało się. Na drugi czy trzeci dzień rodzina 2-ch sióstr, pepesówek z Łodzi urządziła formalną rewolucję w żeńskim pawilonie.

Do celi został wniesiony stół, krzesła, naturalnie, nie w dostatecznej ilości, ale można było, bądź co bądź, korzystać z nich na zmianę.

Okrzykom radości nie było końca, gdy zjawiły się miski do mycia, kubki, szczoteczki do zębów, grzebienie i różne proszki przeciw złośliwym insektom.

Szczytem triumfu była duża maszynka „Primus". Zapewniona była gorąca woda do mycia i herbata w miarę potrzeby!

Uruchomiona została stała „poczta" między żeńskim a męskim pawilonami za pośrednictwem kucharzy, więźniów kryminalnych, roznoszących zupę i dwa razy na tydzień mięso gotowane, zatknięte na patyczkach.

Ile to wszystko kosztowało starań, kłopotów, przebiegłości i nade wszystko **pieniędzy**, domyślały się obie siostry, urządzając, dzięki niesłychanej dobroci i poświęcenia swoich najbliższych, jako tako znośną egzystencję dla siebie i dla towarzyszek niedoli więziennej.

Wśród robotnic były analfabetki. Uzyskane zostało pozwolenie na naukę czytania i pisania. Zrobił się z tego mały „uniwersytet".

Okazało się, że wśród strażników-dozorców są sympatycy, a nawet towarzysze partyjni. Gdy starszy strażnik, bardzo surowy i dokuczliwy, gdzieś wyjeżdżał, dozorcy „nasi ludzie" otwierali drzwi celi i gawędzili po cichu z tymi, do których mieli szczególniejsze zaufanie. Opowiadali z entuzjazmem o słynnej ucieczce z sieradzkiego więzienia „oficera gwardii i naczelnika polskiej partii", jak mówili, tow. Gustawa (Walerego Sławka).

(Dokończenie na str. 6-ej).

MAŁY FELIETON

Drukowane słowo

Siedzieli we trzech przy stoliku w kawiarni. Pan Piotr czytał gazetę, pan Michał oparł brodę na lasce i zatopiony był w myślach, a pan Tomasz, sardonicznie uśmiechając się, wodził wzrokiem po obecnych.

— Nudno tu — przerwał ogólne milczenie pan Tomasz — dzień w dzień te same twarze. Przed tygodniem, gdy pana ząb bolał i twarz panu spuchła, było przynajmniej urozmaicenie.

— Przyjemny z pana człowiek — odezwał się pan Michał.

— Może nie jestem przyjemny, ale rozsądny i szczery: myślę co mam powiedzieć, a mówię co myślę.

Pan Piotr wychylił twarz z poza gazety:

— Czytaliście panowie o zbrodni na Woli? — zapytał.

— Żadnej zbrodni na Woli nie było — odpowiedział apodyktycznie pan Tomasz.

— Jakto nie było? — dziwi się pan Piotr — przecież piszą o tym w gazetach.

— Właśnie dlatego, że piszą, — to nic nie było. Gdyby naprawdę zamordowali, to by nie pisali. To nie pozwoliliby pisać — poprawił się pan Tomasz.

Pan Piotr wzruszył ramionami.

— To po co piszą? — zapytał.

— Muszą przecież o czymś pisać— żeby gazety mogły wychodzić.

— Więc zmyślają?

— Zmyślają. Jak byś pan zgadł.

— Po co?

— Ba, tego ani ja, ani pan nie rozumie. Tego nikt nie rozumie, ale tak niestety jest. My z panem Michałem już dawno przestaliśmy czytać gazety. A pan wciąż czytasz, co?

— Czytam, rozumie się.

— A czytałeś pan o tym, że...

Tu pan Tomasz nachylił się do ucha pana Piotra i coś mu szepnął.

— Nie, nie czytałem.

— A czytałeś pan o tym, że...

Tu znowu pan Tomasz nachylił się do ucha pana Piotra i długo, długo mu coś szeptał.

— Nie, nie czytałem.

— A o tym, że...

Pan Tomasz po raz trzeci powtórzył ten sam manewr.

— Nie, nie czytałem.

— A może pan powiesz, że to nieprawda?

— Słyszałem o tym, ale... czy ja wiem? Może to tylko plotki?

— Plotki?! A toś pan trafił kulą w płot! Całe miasto o tym mówi — wróble na dachu ćwierkają o tym, a ten powiada, że plotki. Są jeszcze naiwni ludzie na świecie! — huczał pan Tomasz.

— Nie rozumiem. Gdyby tak było, to przecież...

Tu znowu pan Piotr nachylił się do ucha p. Tomasza i coś mu długo perswadował.

— A któż to panu powiedział, że nie było? Wszystko załatwiono i... cicho, sza.

— Ale przecież... — znowu nachylił się pan Piotr do ucha pana Tomasza.

— Dla chcącego nic trudnego. — Posłuchaj pan, to panu opowiem, jak to było. Najpierw...

Teraz znowu pan Tomasz nachylił się do ucha pana Piotra

— Co pan mówi! — zdumiewał

— To, co pan słyszy.

— Nie do wiary.

— A jednak święta prawda. A będziesz pan jeszcze gazety czytał?

— Zaraz, tylko jeszcze przejrzę tabelkę loterii.

— Nie ma loterii.

— Jakto? Loterii też nie ma?

— Nie ma loterii, nie ma wygranych, nie ma ciągnienia. Wszystko to jest mydlenie ludziom oczu. Gdyby było ciągnienie loterii, to by o tym nie pisali, a skoro piszą, to najlepszy dowód, że nie ma. Odłóż pan gazetę, to panu jeszcze co ciekawego powiem...

Tu pan Tomasz nachylił się do ucha pana Piotra. Pan Piotr słuchał i głową kiwał.

* * *

Gdzie podziały się czasy, kiedy u nas święcie wierzono w każde drukowane słowo?

ULTIMUS.

Tabela wygranych

9 dzień ciągnienia IV klasy 40-ej loterii państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

10.000 zł. Nr. 121778 129440.

5.000 zł. Nr.: 59411 154925 189802

Po 2.000 zł. Nr.: 3027 26311 40140 52817 52914 57673 75410 129719 153115 155489 159442 169075 180756

Po 1.000 zł. Nr.: 10948 26509 26921 27755 38557 58761 52794 54101 64717 75225 87789 89103 114648 117791 123793 131073 132116 134923 145981 149777 153919 157740 157772 166925 178850 185629 188813 193628.

Po 1.000 zł. Nr. 46108 153620 158225.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

223 86 429 61 755 836 951 111 187
399 410 824 48 2016 132 311 61 493
598 610 75 930 65 3177 90 235 427 66
378 799 847 4253 410 31 35 41 967 90
5017 21 305 426 87 522 642 895 912
41 88 98 6022 341 473 569 789 7047
101 64 265 68 316 36 438 640 89 906
34 8373 622 710 938 9098 141 319 457
66 94 600 757 818 10042 169 248 51
527 789 817 960 81 11038 63 89 128
54 97 399 551 54 622 40 85 89 819
976 12109 41 232 852 65 946 13022 35
223 35 829 85 906 25 14160 72 81 341
425 501 65 964 15211 22 328 436 529
54 666 16074 168 84 98 407 594 806 49
971 17158 84 532 55 57 717 18136 69
77 202 93 364 524 98 932 19120 28 58
242 398 412 521 849 20374 728 67 21169
358 583 765 917 55 86 90 22098 182
283 98 455 595 738 926 23106 646 876
927 24053 99 509 66 67 621 55 736 851
930 25180 258 328 411 568 92 632 894
925 46 26429 556 61 619 36 64 836
27230 32 607 35 702 883 28078 89 164
89 226 565 632 50 98 915 82 29098 119
79 261 315 477 571 95 641 738 856
30054 183 323 53 430 528 921 31034
428 552 831 44 32033 88 147 241 78
341 455 508 17 61 073 88 826 33175 398
436 598 680 898 920 34082 255 397 61
81 763 35136 276 96 529 57 95 620
36252 421 24 55 526 38 624 45 64 818
938 37064 93 185 227 52 417 671 84
87 816 18 946 52 38016 221 314 480
551 642 39068 120 322 27 542 66 74
609 40 66 75.

40256 327 83 456 69 93 627 766 824
94 938 47 59 41384 520 45 776 924 83
42025 209 43 452 569 619 55 780 984
53011 295 300 45 65 625 92 76 74 920
33 44019 48 201 486 689 981 45058 382
488 95 518 602 46008 67 85 326 43 525
56 931 59 47142 223 39 40 544 655 729
53 922 48149 260 83 393 432 525 715
36 75 822 24 61 908 49167 71 326 80
554 639 753 984 99 50054 264 410 25
574 742 77 78 814 934 51138 443 579
898 985 52049 240 444 48 624 707 825
915 53007 198 642 828 89 54023 80
251 81 300 33 506 7 607 816 25 38 74
89 955 55114 293 311 17 44 58 489
92 601 753 68 873 56031 32 329 487
531 45 98 770 57108 227 557 705 818
989 96 58037 154 328 445 63 85 749
908 59071 267 96 365 430 633 763 905
60260 377 492 580 85 694 713 30 61032
281 353 57 508 77 636 65 703 804 9
10 937 62053 77 105 268 82 553 641
939 50 63306 89 586 683 92 741 891
95 64025 64 86 413 20 508 739 62 75
86 849 984 65003 50 132 33 265 70
71 303 48 62 657 93 929 62 66227 78
391 528 706 865 67090 238 369 455 544
59 691 708 936 68171 84 252 63 82
338 75 90 401 589 91 738 67 79 80 819
69281 301 40 23 578 82 788 93 807
70002 265 545 77 762 953 71064 65 75
83 127 399 446 65 510 32 730 943 72007
48 71 187 334 97 687 700 52 86 875
949 73167 283 312 42 487 545 646 73
785 800 26 33 982 74039 132 355 674
777 79 877 80 953.

75074 272 97 622 989 76038 44 52 148
51 66 202 9 375 92 95 474 614 730 934
77071 104 8 244 54 757 59 70 78198 277
559 611 738 951 81 79069 181 205 414
560 84 685 753 815 77 916 80294 304
542 54 758 839 900 26 32 77 81071 110
228 75 543 85 640 51 865 66 83 99 929
82403 33 552 606 700 857 947 83060 94
120 47 67 399 470 541 804 81 91 911 17
84127 302 31 69 646 945 85094 175 474
81 533 69 639 790 893 86184 250 61 62
83 544 609 839 68 87024 34 51 93 144
82 268 71 333 444 685 88293 345 77 499
500 633 928 89195 228 394 462 652 745
807 24 901 82 90182 223 396 414 507
11 54 638 805 14 923 38 39 91016 212
24 45 400 4 14 65 505 645 707 92372
574 684 93037 62 142 64 276 370 641
45 46 736 879 925 37 53 79 87 94012
232 446 760 873 91 922 95308 82 460
593 606 848 96304 34 52 444 542 62 632
999 97043 550 779 865 938 62 82 98000
25 59 202 316 444 94 554 796 881 99029
77 565 650 739 991

100179 217 66 79 323 402 5 58 503
737 805 101093 113 16 63 71 276 358
467 83 575 614 76 737 972 78 102014
241 371 683 864 103119 39 376 449 633
720 32 36 817 926 104021 34 73 90 160
342 54 599 773 105278 496 564 618 59
726 913 64 106189 215 595 862 905
107023 151 84 212 88 632 919 31 108189
280 81 78 389 442 500 698 760 879 954
93 109124 31 99 250 380 609 788 815 88
95 914 21 89 110089 111 274 360 474
508 10 18 44 688 39 798 111028 69 113
227 448 550 52 736 851 913 72 112028
100 41 209 40 372 556 675 92 96 716
113045 167 354 637 98 99 862 114111 29
393 401 63 69 824 76 83 903 115295 302
21 413 79 651 96 703 824 946 56 65 79
116030 371 422 529 612 42 917 70 117037
56 98 130 33 308 93 575 646 93 704 51
62 891 118088 703 28 34 816 970 119048
64 140 513 27 604 806 961 69 120338
597 829 986 121136 42 50 54 225 51 347
588 616 841 978 122144 53 435 47 564
635 851 70 956 123042 93 189 454 522
56 124021 49 82 301 76 42 726 811 20
43 964 125066 133 731 79 126317 47 419
38 56 623 815 995 127008 86 91 127 59
99 229 393 458 545 82 980 128005 6 62
192 203 98 308 453 787 864 129084 103
256 303 86 95 735 825 915 130022 28
254 593 131037 195 252 403 566 75 600
87 89 132219 308 400 64 86 648 76
133099 238 504 94 740 883 134015 56
225 57 353 434 763 135046 88 209 435
543 67 701 50 906 136178 88 301 412 637
739 69 876 919 56 137262 494 632 42 49
706 896 138105 534 82 627 38 772.

139058 166 91 214 394 416 525 90
629 208 48 79 725 856 68 91 975
140040 1 211 517 655 79 98 790 801
141162 334 479 615 142042 340 471
81 532 654 797 955 143042 236 525
41 77 787 868 81 144423 501 16 32 94
652 723 910 24 145144 314 46 79 465
87 668 773 829 904 20 39 146199 368
563 8 780 147262 440 56 739 937
148052 284 797 963 149571 94 617 701
59 72 828 52 86.

150208 18 406 535 9 151086 74 227
312 65 88 650 720 34 66 913 152204
6 531 704 30 917 153053 289 462 712
7 47 818 88 154015 63 276 319 56 63
595 964 155160 219 44 318 511 679
843 930 9 156022 82 298 499 574 610
816 157427 459 700 37 158154 240
467 950 159108 392 576 83 643 718
814 39 46 160091 106 360 595 640 88
702 161292 654 77 809 927 9 162146
377 531 798 163004 89 175 355 70 490
576 625 782 914 55 164032 44 191 338
524 55 909 64 165096 929 166032 256
355 527 717 56 947 167042 69 122 226
405 512 6 648 779 846 168012 54 69
304 38 65 8 523 50 648 96 738 43 821
957 169540 64 749 823 908 170210
426 742 859 171028 83 316 641 847
172085 396 450 523 37 69 618 60 867
958 173389 507 623 59 858 174359
450 528 95 635 729 48 175045 172 447
514 65 670 807 176160 239 64 336 83
440 562 633 790 177066 84 200 33 61
373 564 798 820 966 178143 81 200 56
179314 65 411 695 180045 273 323 30
596 729 867 181135 229 76 326 72
492 520 674 865 918 24 85 182095 116
8 552 632 77 183266 315 76 466 507
61 737 864 915 77 184165 883 664 791
185083 158 245 57 8 812 49 78 463
72 571 186250 355 82 484 789 187052
342 577 772 893 942 188531 684
189002 3 93 499 515 729 49 820 41
190193 316 69 489 544 95 695 706
191147 79 384 535 49 608 724 835 967
192449 635 752 193012 110 50 226 97
749 50 68 86 194019 106 270 450 543
75 645 50 898 920.

III ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁ.

178 309 401 503 30 1036 69 426
87 2783 3220 383 4248 60 995 5195
550 793 6079 205 326 7194 450 64 72
743 82 97 828 8115 90 379 409 789
876 920 9218 425 81 539 921 10121
650 939 12164 13124 530 693 5 844
15048 109 16009 67 392 433 4 507
701 11 978 17828 18299 388 544 756
63 911 19048 155 608 20283 564 787
8 918 21388 617 875 22082 112 518
601 762 855 23260 455 604 777 858
24159 204 449 537 634 972 875 25006
117 218 26348 534 665 27184 288
28297 332 603 872 29855 30171 248
80 73 615 31318 32298 33272 8 360
506 31 949 34039 257 415 577 727
35794 876 36034 81 785 37644 93
38644 66 779 985 39323 471 597 656
40014 166 248 828 41419 848 58 81
42045 86 250 86 751 822 73 977 43232
49 59 320 669 44044 440 538 51 87
45578 755 46146 256 300 549 885
47557 48302 603 49093 154 428 510
655 701 50713 51312 719 870 963
52202 90 449 905 30 53201 75 404 607
768 818 35 926 49 54256 588 679 737
55066 153 275 348 691 747 920 56003
608 781 57444 88 564 623 58139 84
694 798 59018 217 479 528 636 60237
67 849 61737 92 62183 240 84 951.

63069 141 615 55 940 64344 53 715 955
65189 462 641 50 66177 478 531 971
67233 402 18 68528 638 811 922 69121
205 677 70268 713 71477 640 899 72037
356 738 935 75 73171 74046 177 90 267
77 601 35

7528 591 758 76053 64 742 77704 841
968 78124 737 79096 154 533 745 80
501 698 726 929 89 81041 482 561 699
82242 363 415 500 814 902 83303 32
33 66 776 84017 435 85011 51 225 464
673 806 75 86183 422 73 610 855 87010
40 68 88142 659 61 713 89095 550 823
967 90114 435 520 91289 790 92073
373 556 93030 235 335 539 99 759 62
808 94436 627 31 863 936 95040 72 561
784 96079 145 351 596 660 97032 412
569 723 98034 105 34 259 80 408 23
501 99187 508 831 100189 774 101050
122 482 850 85 921 31 103435 47 508
10 62 702 33 104173 343 419 894 105206
306 49 82 706 822 995 106227 319 53
624 107024 431 511 108374 579 730
109043 742 110109 41 99 354 70 423
543 622 748 61 802 112568 644 58
113302 468 548 666 84 819 114032 71
253 97 98 326 563 645 115014 128 287
525 658 889 953 116163 663 762 73 824
117003 203 414 708 853 947 118012 25
344 480 580 972 119060 376 417 586
660 835 120401 32 46 629 121098 238
527 823 122220 304 42 37 474 932
123272 672 124674 770 977 125344 420
126300 94 916 127138 252 805 128117
426 551 129099 431 541 93 130156 79
97 402 10 591 630 786 131472 582
132516 649 819 995 133584 639 975
134016 848 99 135309 14 847 136038 53
86 370 522 137109 586 803 138118 421
840 139164 245 373 140252 600 59 718
141083 97 177 552 690 955 142337 592
143620 44 768 947 144108 331 93 539
45 651 797 881 972 145101 652 828 995
146164 355 625 748 835 147170 646
833 148228 37 379 449 560 149493 529
33 43 752.

150062 215 501 819 152405 892 988
153194 509 813 99 154646 155215 585
615 766 156124 59 206 333 409 157090
411 749 992 158076 125 362 81 924
159699 900 98 160591 696 711 45 161001
503 39 638 800 57 923 50 162813 163234
80 349 734 164218 300 12 469 968 165022
359 516 769 807 45 166388 677 878 961
167156 489 555 745 168091 139 263
169088 231 327 630 776 170468 82 618
759 825 171039 107 941 172055 763 888
173004 136 85 323 41 93 856 174752
175469 844 176572 651 828 73 177134
439 89 557 666 898 178042 47 838 179161
219 514 653 180124 26 863 181115 337
491 568 86 182122 251 572 183233 184925
185104 397 910 69 186182 89 215 43 898
905 187039 254 363 436 188253 599 89
768 974 92 189206 48 362 443 190056
227 375 530 191285 880 192008 34 221
457 78 536 98 173406 194098 211 350

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł. Nr. 43158.

15.000 zł. Nr. 8300 79974 846.

10.000 zł. Nr.: 149362 170081.

Po 5.000 zł. Nr.: 1974 136631 138212 143066 150523.

Po 2.000 zł. Nr.: 2614 42974 45510 49894 46872 48928 79088 79834 88979 95037 129722 135595 138428 175553 188285

Po 1.000 zł. Nr.: 14059 14241 16099 16181 19644 22013 42238 47286 64786 63180 63589 67004 73418 86086 100723 104825 106238 119108 119405 124382 138488 138881 140723 141521 145007 146886 166325 174695 179734 181110 186688 186949 191008 194975

WYGRANE PO 200 ZŁ.

434 839 87 1363 89 515 838 2715
2852 3349 3442 86 3663 4190 4505 11
46 733 5049 6253 6309 28 6585 6758
6891 6950 53 7057 7485 7526 41 7667
8083 8118 87 8363 449 880 9422 761
816 24 10175 488 632 746 820 11121
227 49 341 521 12052 113 52 338 65
525 91 731 922 13067 222 358 778 800
910 52 14568 643 82 91 771 879 15434
84 849 16200 65 17313 907 18152 563
650 794 920 19233 320 532 664 743
20612 21143 40 22465 815 23053 292
304 528 605 24086 357 547 732 87
25403 65 596 871 26019 69 92 277 332
98 691 27382 577 658 888 976 28016
244 29287 343 588 939 94 30083 495
680 31072 107 59 257 413 671 976 32006
7 263 451 85 609 903 33006 768 34106
35102 30 387 488 846 902 53 73 94
36026 485 602 37019 921 59 38003 247
95 444 683 822 40090 284 916 28 41164
331 85 95 649 76 87 42780 861 43199
254 68 477 670 815 33 906 44123 470
613 717 955 68 45055 99 277 356 804
38 46430 759 47407 749 48000 18 53
382 429 592 607 741 996 49088 336 521
93 716 50072 99 251 681 920 51412 53
838 89 52012 68 138 505 43 671 53295
518 54230 554 653 875 82 938 55244
56211 610 759 960 57037 281 436 526
77 690 58004 63 227 586 793 912 53
59328 32 73 90 603 60067 74 132 276
774 867 943 61476 695 768 821 36 89
62026 194 387 716 932 45 63070 124 56
448 626 998 64013 396 867 65927 99
66136 382 485 547 636 45 963 67139
225 889 68052 168 309 98 434 77 570
722 69204 463 726 918 60 70162 80
225 71075 355 420 654 733 826 72045
478 653 73034 122 72 440 775 815 916
74165 268 409 914

75089 405 710 77154 707 802 969 78203
329 30 840 964 79177 291 337 413 613
736 840 935 80509 665 75 81007 19 642
936 82022 773 83032 69 205 50 440 729
84025 142 85170 316 697 943 86211 565
87092 88067 362 712 89396 587 731
90018 44 205 391 568 91034 348 82 443
70 506 17 42 811 969 92092 106 52 93
727 920 93005 242 319 705 821 962 67
94065 106 528 662 705 95106 720 52
96098 97100 355 696 911 79 98140 200
480 99137 211 314 590 652 802 977

100325 534 46 78 680 729 52 92 912
101283 566 695 853 59 102067 126 38
336 80 98 410 33 61 103028 627 65
104030 463 575 90 105080 179 204 46
439 53 60 809 969 107103 32 257 73 372
568 772 91 108154 361 411 24 595 774
109216 818 110669 804 111005 266 491
575 668 772 112205 452 784 864 113183
89 279 367 421 24 517 812 114181 295
385 405 723 993 115116 36 574 783 832
116078 146 383 604 735 117514 691 898
118015 157 58 277 96 952 119107 473
749 120397 804 121074 149 438 55 675
776 810 122804 929 123354 407 819
124040 129 353 90 817 125040 124 730
84 886 932 126186 334 862 127122 52
222 97 321 71 468 509 67 93 620 704 975
128153 307 650 760 129015 251 383 408
545 688 744 54 130770 822 93 131100
316 411 77 602 132103 317 15 619 832
990 133253 398 134094 593 640 135603
31 928 136143 341 63 561 713 17 859
137001 6 959 138111 275 776 833 942
139581 994 140064 75 216 680 141109
82 320 501 675 76 861 924 77 142106 73
491 534 143532 602 144472 519 145016
975 146384 524 84 873 92 147023 223
669 878 148220 487 554 149060 74 95
209 442 553.

150003 694 967 151040 173 95 396
613 153255 527 661 734 154546 692
155071 189 94 353 497 519 156381
589 684 805 157184 781 158243 382
422 578 862 8 159141 219 561 85
160421 508 732 872 936 161015 80 124
162188 302 512 750 163134 164238
400 413 59 821 165033 555 82 166022
66 190 236 830 167097 319 929 168068
154 208 997 169128 352 531 51 921
170386 410 95 609 955 7 171159 440
665 977 172118 236 322 442 64 90 559
860 916 173237 80 1 692 716 174088
504 472 175102 206 368 176686 866
985 177424 708 178772 3 989 179381
471 777 89 180044 467 181204 45 424
690 715 57 833 182741 915 183174 341
94 585 778 846 9 976 184337 185064
94 137 246 381 658 830 186077 145 56
363 747 864 963 187322 528 188122
189232 301 72 430 64 665 803 190049
76 150 279 831 191097 416 634
192029 193136 519 741 194316 8 694
794.

Wzrost wkładów w P. K. O.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej PKO., która, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zatwierdziła bilans PKO. za rok 1937, zamykający się czystym zyskiem zł. 5.657.418.61.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł. 144.500.000, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł. 1.037.300.000. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczym o 636.439 sztuk do 2.919.747 sztuk. Ogólny obrót wyniósł nienotowaną dotąd cyfrę 34,5 miliardów złotych.

(Dokończenie ze str. 5-ej).

Po osiągnięciu porozumienia z dozorcami, też dość kosztownego, ale wygodniejszego, nie potrzebna już była pomoc kucharzy. Powstaje nowy projekt: komuna gospodarcza. Opracowany dokładnie projekt zyskał aprobatę administracji więziennej. Z dostarczanych przez nią zapasów przygotowywało się wyśmienite obiady.

Tak więc lekcje, przemycanie „grypsów", książki, długie spacery, śpiewy chóralne pieśni rewolucyjnych, dość częste, bo co tydzień „widzenia" i własne gospodarowanie, kucharzenie — wszystko to urozmaicało życie w więzieniu.

Ale trwało to krótko. Naczelnik, który wierzył w rewolucję, ustąpił. Miejsce jego zajął znany z okrucieństwa i żelaznej ręki żandarm. Zniósł za jednym zamachem osiągnięte tylu wysiłkami ułatwienia.

Zapanowały ostre rygory i represje. Wśród nocy otwierały się z trzaskiem i szczękiem żelazne drzwi celi. Wpadała banda żandarmów i strażników. Wyrwane ze snu „polityczne", drżąc z zimna, boso, w narzuconym naprędce odzieniu, musiały stać wyprężone obok posłań, a w celi odbywała się rewizja, przy akompaniamencie mocnych i rubasznych wymyślań.

Rewizje nocne niczego nie wykrywały, bo umiałyśmy dobrze ukryć korespondencje i gazety poza obrębem celi. Powtarzane jednak były te najścia nocne coraz częściej i stawały się coraz brutalniejsze. Do nich dodano niemal co noc wzywanie jednej, dwuch na badanie do odległej kancelarii więziennej, zawsze w nocy, zawsze w niezwykle drażniący sposób, nasuwający wszelkiego rodzaju obawy.

W dzień też zaczęła się cała serja dokuczliwości, żądanie stawania „na baczność" przed naczelnikiem i starszym dozorcą i t. p.

W męskim pawilonie szczególnie ostre zarządzenia i próby poniżenia godności więźniów politycznych wywoływały raz po raz groźne zatargi. Aż wreszcie doszło do tego, że naczelnik poważył się osadzić kilku, zdaniem jego, prowodyrów w ciemnicy i, o zgrozo, jednego w żeńskim pawilonie.

W całym więzieniu zawrzało. Ogłoszony został i przeprowadzony **strajk głodowy**, który trwał kilka dni, aż do wypuszczenia towarzyszy z ciemnych piwnic, gdzie nie mogli usiąść, lecz stali po kostki w wodzie.

Między uwięzionymi w żeńskim pawilonie była żona robotnika z Pabianic, która znajdowała się w daleko już posuniętej ciąży. Naturalnie, została wyłączona z głodówki. Dzielna tow. Łukomska, bardzo miła kobieta, zapalona śpiewaczka, umiejąca na pamięć cały śpiewnik rewolucyjny i tym razem stanęła na wysokości zadania. Tak samo, jak pozostałe, nie przyjmowała potraw, wyjątkowo apetycznych, przysyłanych do celi. Korzystała z przywileju, jaki otrzymała, tylko na tyle, że piła wodę i zjadała kilka kawałków cukru. „Dla dziecka, kochane towarzyszki", — mówiła, uśmiechając się przez łzy.

Wszystkie te przykrości, oraz niedopuszczanie widzeń i korespondencji, doprowadziły do tego, że groźny wyrok nikogoby nie przeraził.

Tymczasem, nagle nieoczekiwanie wyjście na wolność!

I oto w piękne lipcowe południe stoi gromadka tych, które już oswoiły się z myślą o długiej, dalekiej, czekającej je drodze—przed zatrzaśniętą bramą i spoglada na miasteczko. Przywieziono je w nocy, prowadzono przez zaspy śnieżne. Teraz lato w pełni, z pobliskiego parku słychać świergot ptaków, uderza w spragnione powietrza piersi zapach bujnego kwiecia i zieleni. Pragną obejrzeć miasteczko, przejść się po parku...

Niestety, otaczający je dozorcy pokazują papier - rozkaz, zwolnione z więzienia mają być dostawione pod eskortą na dworzec, skąd udać się mają do miejsc zamieszkania. Ha, trudno! Może kiedyś obejrzą miasto, park i więzienie, które już nie będzie więzieniem, lecz stanie się znowu fabryką, dającą ludziom wolnym zatrudnienie...

Ze stacji wysyła się depesze i gromadka „politycznych" wsiada do pociągu, który je odwozi do Pabianic i do Łodzi.

Z tych, z którymi razem siedziałam za kratą sieradzkiego więzienia, oprócz siostry Heleny Wicherskiej - Lemanowej, spotkałam w Niepodległej Polsce tow. Karaś-Handelsmanową, które, owdowiawszy, bez emerytury, bardzo już wiekiem przyciśnięte, rozwijają w miarę możności, pożyteczną działalność w Stowarzyszeniu Więźniów Politycznych. O innych nic nie wiem, a często myślą biegnę do ślicznej, wysmukłej Bronki, do serdecznej Fajgi, opozycyjnie do nas nastrojonej Hindy i do „małej mateczki" Łukomskiej i do innych.

Nie tak znów ważny w dziejach rewolucji 1905 — 1906 roku był ten epizod więzienny w Sieradzu. Pięknym jednak było to, że ani jedna z uwięzionych młoydch kobiet i dziewczyn nie załamała się, nie poddała żandarmskim wybiegom i podstępnym badaniom. Przeciwnie, wszystkie hartowały się w więzieniu, utrwalały w zasadach walki rewolucyjnej. Znosiły z godnością więzienną dolę i niedolę, siedząc we wspólnej celi, czy też na skutek represyj, rozproszone po celach oddzielnych.

Pewno żyją jeszcze i walczą, i wierzą w zwycięstwo idei, którą ukochały za młodu — jeżeli dotrą do nich te słowa, *niech przyjmą serdeczne pozdrowienia.*

Na froncie chińskim

Atak 166 samolotów

Największy atak lotniczy w dziejach obecnej wojny

Korespondent „Daily Express“ donosi z Hongkongu, że Japończycy dokonali wczoraj największego ataku lotniczego w dotychczasowej historii lotnictwa. 166 samolotów zrzuciło tysiące bomb na szereg miejscowości w południowych Chinach i zdołało przerwać większość linii komunikacyjnych pomiędzy Hongkongiem a Kantonem. Liczba ofiar bombardowania jest bardzo wysoka, a straty materialne bardzo znaczne. Na stacj Kuantien samoloty japońskie zaatakowały stojący tam pociąg, niszcząc lokomotywę i 5 wagonów.

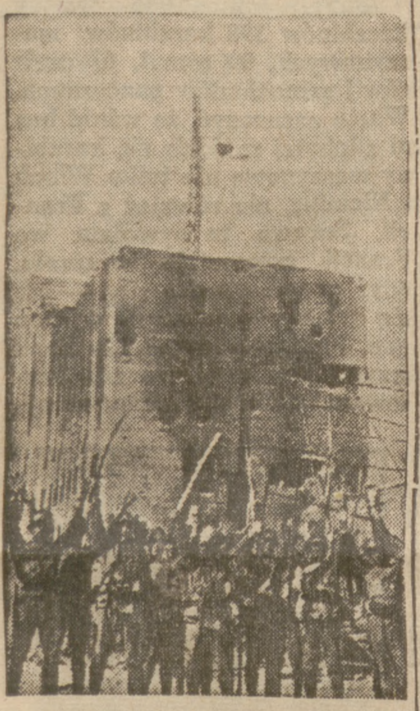
Dokonano również trzech raidów lotniczych na Kanton. 5 samolotów japońskich zostało strąconych przez artylerię przeciwlotniczą.

***

Według informacyj chińskich linia frontu w centralnym rejonie przebiega obecnie od m. Hangczow na południe, wzdłuż brzegów rzeki Tsiantan i idzie w tym kierunku do m. Fujan i stąd zawraca na północ, przechodząc w rejonach miast Juichan, Tsiaofyn, — Mingo i Fanczan.

Poszczególne walki odbywają się jednak i w rejonach położonych na wschód od tej linii.

Rozstrzygająca walka ze zbliżającymi się ku sobie od północy i południa armiami japońskimi zostanie wydana w rejonie kolei łunhajskiej, łączącej port Haździow z koleją Tientsin—Pukow. Wzdłuż kolei łunhajskiej ciągnie się linia około 500 m. długości, ufortyfikowana jeszcze przed wybuchem konfliktu z Japonią. W rejonie Siujdzow, który jest jednym z głównych węzłów kolejowych, zbudowano silne linie obronne. Dowódca tego obwodu przeprowadził częściową mobilizację ludności i między innymi zmobilizował pięć tys. studentów.



Żołnierze chińscy cieszą się z odniesionego zwycięstwa.

Wielka ofensywa armii chińskiej

Wedle doniesień chińskich, przeciwnatarcie wojsk chińskich na odcinku frontowym Tsinin, uwieńczone zostało powodzeniem. **Chińskie oddziały zajęły obecnie ważną pozycję kluczową, która w ciągu ostatnich 10 dni 4 razy przechodziła z rąk chińskich do rąk japońskich i odwrotnie.** Oddziały japońskie, które posunęły się na południe od Tsinin, aż do Kwaiteh, miały zostać — wedle tych samych doniesień — odcięte.

W chińskich kołach dają do zrozumienia, że **zwycięstwo to wywalczone po zaciętych zmaganiach się, jest początkiem wielkiego przeciwnatarcia Chińczyków, pod osobistym dowództwem Czang-Kaj-Czeka.** Liczba wojsk chińskich skoncentrowanych na odcinku Suczau, określona jest 40.000 ludzi. Wśród nich ma się również znajdować kilka dywizyj chińskich, które w bitwach koło Szanghaju stawiły Japończykom skuteczny opor i które w międzyczasie zostały zreorganizowane.

Chorobotwórcze bakcyle

w rękach Białych Kapturów

W Clermont - Ferrand aresztowano malarza Volpi i przedsiębiorcę budowlanego Vedrines. Zostali oni oskarżeni o handel bronią.

W Paryżu aresztowano 27-letniego bezrobotnego Paul Billecoco. Aresztowanie nastąpiło na skutek zeznania jednego ze świadków, b. członka organizacji Csar, który otrzymał polecenie wykonania wyroku partyjnego na osobie p. Salle, podejrzewanego o kontakty z policją. Jeden z członków organizacji Csar doręczył wspomnianemu świadkowi probówkę z bakcylami chorobotwórczymi, którymi świadek miał otruć p. Salle. Bakcyle okazały się nieskuteczne, ponieważ napój, z którym je zmieszano, był zbyt gorący. Tenże świadek zeznał, że Billecoco miał zastrzelić p. Salle w wypadku, gdyby nie poskutkowała trucizna. **Próbówkę z bakteriami poddano analizie, która wykryła, iż była to nadzwyczaj jadowita kultura stafilokoków i bakterii tyfoidalnych.**

P. Salle, odbywający obecnie kurację w Szwajcarii, zeznał, iż był członkiem organizacji Csar, lecz, nie zgadzając się z jej metodami działania, postanowił ją opuścić. Od tego czasu wielokrotnie groziła mu śmierć.

Billecoco oświadczył, że był obecny przy doręczaniu próbówki z bakteriami wspomnianemu świadkowi i że zrozumiał, iż chodzi o otrucie p. Salle. Natomiast nie miał polecenia strzelania do ofiary. Billecoco osadzono w więzieniu Santé. Oskarżono go o udział w spisku. Na zasadzie podanego przezeń adresu przeprowadzono rewizję u osobnika, który dostarczył mikrobów. Znaleziono wiele kultur zarazkow, lecz sam osobnik zdołał zbiec.

Nauczka

Ambasador niemiecki, Dieckhoff złożył w Waszyngtonie protest wobec sekretarza stanu Hulla przeciwko wywodom byłego ambasadora amerykańskiego w Berlinie — Dodda, wypowiedzianym na bankiecie prywatnym, w którym wystąpił ostro przeciwko kanclerzowi Hitlerowi.

W oświadczeniu, złożonym prasie, Hull zakomunikował, iż odpowiedział ambasadorowi Dieckhoffowi, że **konstytucja Stanów Zjednoczonych przyznaje obywatelom amerykańskim pełną swobodę słowa,** że Dodd nie należy już do korpusu dyplomatycznego i że wobec tego, oświadczenia jego nie reprezentują poglądów Rządu. (PAT).

W Rumunii

Premier Goga osamotniony

Ogólną uwagę zwraca fakt wyraźnej zmiany tonu w organach stronnictwa narodowo-liberalnego i narodowo - chłopskiego. Partie te, do niedawna walczące ze sobą, powstrzymują się obecnie od wzajemnych ataków prasowych. To wydaje się potwierdzać pogłoski na temat dojścia w nadchodzących wyborach do jakiegoś porozumienia obu tych ugrupowań.

Deklaracja szefa „Żelaznej Gwardii“ p. Codreanu, mimo jej umiarkowanego tonu, zdaje się dowodzić, że ugrupowanie to zachowa wprawdzie wobec Rządu stosunek rzeczowy, ale nie pójdzie na żadną bliższą współpracę i w ewentualnych wyborach wystąpi zupełnie samodzielnie.

Podobne stanowisko zajął również Front Rumuński p. Vaidy.

O ile więc nie zajdą w najbliższej przyszłości jakieś nieprzewidziane zmiany, **Rząd p. Gogi nie będzie mógł liczyć na współpracę wyborczą żadnego z większych stronnictw i będzie musiał oprzeć się jedynie na własnej partii oraz na niektórych organizacjach terenowych,** na które zachowują być może wpływ secesjoniści ze stronnictwa narodowo - chłopskiego i Frontu Rumuńskiego, którzy weszli w skład obecnego gabinetu. (ATE).

Czarna śmierć

W szybie Dejardin kompanii Aniche w północnej Francji wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 4-ch górników, w tym dwuch Polaków: Jan Guss, lat 42 i Józef Nawrot, lat 50. Przywaleni gruzem, który runął wskutek oberwania się stempli na głębokości 203 metrów, obaj górnicy polscy ponieśli śmierć.

Tajemnicze obrady

rządu japońskiego

W piątek wieczór zostało nagle zwołane posiedzenie rządu japońskiego. Wiadomość o tym wzbudziła wielką sensację w Tokio. Posiedzenie to zostało kontynuowane aż do godz. 12 w nocy wedle czasu japońskiego. W czasie posiedzenia zarządzono krótką przerwę, umożliwiającą premierowi zdanie sprawy cesarzowi o przebiegu obrad.

W sprawie przedmiotu obrad zachowana jest najzupełniejsza dyskrecja. Polityczne koła zelektryzowane są faktem, że ambasador niemiecki w Tokio von Dircksens miał krótko przed rozpoczęciem posiedzenia gabinetu, dłuższą rozmowę z premierem ks. Konoye. Przypuszczają tutaj, że odwiedziny ambasadora niemieckiego były nową próbą pośredniczenia przez Rzeszę niemiecką w sprawie zawarcia pokoju przez obydwa państwa, zaangażowane w obecnym konflikcie dalekowschodnim.

Kościół potępia rasizm

Kongregacja Św. Officium wniosła na indeks książek zakazanych książkę Raula France „Von der Arbeit zum Erfolg“.

Zakaz ten jest nowym etapem walki Kościoła z teorią rasizmu, uważaną za formę pogaństwa.

„L'Osservatore Romano“, komentując zarządzenie Św. Officium, pisze m. in.:

„W ostatnich czasach jesteśmy świadkami inwazji ideologii rasistowskiej we Włoszech. Mowa tu nie tylko o książce France'a (która została ostatnio przełożona na język włoski), ale i o wielu innych publikacjach, pobłażliwie traktowanych przez prasę. Organ Watykanu kończy swój artykuł alarmem: „My, którzy walczymy z komunizmem, czy możemy otwierać drzwi materializowi faszystowskiemu? Nie trzeba dodawać, że gdy prawda nas wyzwala, błąd czyni nas niewolnikami, a ta doktryna materialistyczna, jaką jest rasizm, niesie ze sobą błąd i niewolnictwo“.

I cóż na to rasiści endeccy?

Opowieści drutów telegraficznych

MĄDRE I ODPOWIEDNIE ZARZĄDZENIE

Grecko-katolicki biskup stanisławowski dr. Chomyszyn wydał niedawno zarządzenie, zabraniające księżom grecko-katolickim należenia do stowarzyszeń świeckich. Obecnie ks biskup Chomyszyn ogłosił w prasie list, jaki otrzymał od nuncjusza papieskiego w Warszawie, arcybiskupa Cortesiego. W liście tym nuncjusz apostolski określa zarządzenie biskupa Chomyszyna „za mądre i bardzo odpowiednie w obecnych skomplikowanych warunkach“. Przy tym powołuje się na Piusa X, że ksiądz stawiać powinien misję poruszoną sobie od Boga, wyżej nad przekonania partyjne i nie powinien należeć do żadnych partyjnych organizacji świeckich.

„NIEMIECKIE WZGÓRZE NA WSCHODZIE“

Cała prasa estońska daje ostrą odprawę dziennikowi „Volkischer Beobachter“, który publikując na swych łamach artykuł zatytułowany: „Niemieckie wzgórze na Wschodzie“, uzupełnia go fotografią, przedstawiającą sławne wzgórze tallińskie, z boku zaś widać gmach parlamentu estońskiego. Dziennik „Uus Eesti“ podkreśla, że zarówno zamek na wzgórzu tallińskim, jak i kraj cały od 1000-lecia jest rdzennie estoński, a jedynie przez pewien okres czasu był w niewoli niemieckiej.

DEMONSTRACJE ANTYBELGIJSKIE

Na kongresie studentów flamandzkich, uniwersytetu w Louvain, zorganizowanym w celu oswobodzenia leadera seperatystów Gramensa, uwięzionego w Brukseli, miały miejsce gwałtowne manifestacje antybelgijskie.

W ciągu poważnych zamieszek, do których doszło, jeden ze studentów został ciężko zraniony kulą karabinową.

KRWAWE ZAJŚCIE W WIEDNIU

Z okazji przybycia do Wiednia studentów rzymskiej akademii faszystowskiej, austriaccy „socjaliści“ narodowi urządzili demonstracje przed dworcem kolejowym. W wyniku oczyszczania placu przed dworcem przez policję, zostało zranionych kilka osób, w tym kilku policjantów.

W RUMUNII ŚNIEŻYCE I MROZY POCHŁANIAJĄ OFIARY W LUDZIACH

W gminie Izworul Mare znaleziono na szosie zmarzniętych 6 żandarmów, którzy po odbyciu służby wracali do swych miejsc zamieszkania.

W miejscowości kuracyjnej Budaki znaleziono zmarznięte trupy studentki Sunleakow i jej matki. Obydwie kobiety wracały z wizyty u znajomych na przedmieściu i dostały się w burzę śnieżną.

W pobliżu majątku Oancea, wieśniacy znaleźli siedmiu młodych ludzi, zmarzniętych i zasypanych śniegiem. Czterech z nich było już martwych, trzej, dawali jeszcze słabe oznaki życia. Pomimo udzielenia natychmiastowej pomocy, nie zdołano ich uratować. Jak się okazało, byli to wieśniacy, powracający z ćwiczeń wojskowych do domu.

NA LOTNISKU W HELSINKACH

W piątek trzymotorowy samolot P. L. L. „Lot“, utrzymujący regularną komunikację między Tallinem a Helsinkami, lądując już na lotnisku w Helsinkach, trafił na zaspę śnieżną, która spowodowała kapotaż. Uszkodzony został środkowy motor. Z pośród 5 pasażerów, znajdujących się w kabinie i załogi płatowca, nikt nie odniósł obrażeń.

PRZYGODA TURYSTÓW

Wycieczka 120 osób zwiedzających w autokuarach Etnę, została zaskoczona wielką zamiecią śnieżną, która całkowicie unieruchomiła samochody, zasypując je do połowy. Odciętym turystom, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci, pośpieszyły z pomocą oddziały milicji drogowej z Katanii, które po trzech dniach oswobodziły zmarzniętych i zgłodniałych turystów.

Nowe wyroki śmierci

Wychodzący w Samarze dziennik „Wołżskaja Komuna“ donosi, **że 50 urzędników zatrudnionych w tutejszym urzędzie rolniczym zostało rozstrzelanych za sabotaż.**

Trybunał wojskowy nadwołżańskiego okręgu, rozpatrzył sprawę 20 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo - trockistowskiej, oskarżonych o „akcję szkodniczą“ w gospodarstwach wiejskich, **15-tu oskarżonych trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 5-ciu na więzienie od 10 do 20 lat.**

Stojadinowicz w Berlinie

W piatek wieczór przybył do Niemiec jugosłowiański premier Stojadinowicz.

OSTATNIE WIAD. I DEPESZE NA CZELE NUMERU.

W poszukiwaniu świadectwa normalności

przybywa Radziwiłł do Wiednia

W najbliższym czasie przybyć ma do Wiednia ks. Michał Radziwiłł, który, jak wiadomo, bawi obecnie w Monte Carlo wraz ze swą narzeczoną. Ma on zamiar poddać się w Wiedniu badaniu przez słynnego wiedeńskiego profesora Wagner-Jauregga, laureata nagrody Nobla, celem uzyskania od niego orzeczeia lekarskiego. Ks. Radziwiłł posiada już oświadczenie znanego psychiatry lwowskiego prof. Domaszewicza, uznające go za zupełnie zdrowego umysłowo.



Grupa skoczków narciarskich z małego norweskiego miasta Kongsberg, uchodząca za najlepszy zespół narciarski świata. Do zespołu tego należą 3 bracia Ruud.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WALNE ZEBRANIE LIGI.

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego doroczne walne zgromadzenie Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zebranie zapowiada się w tym roku niesłychanie sensacyjnie ze względu na zgłoszone przez niektóre kluby wnioski. Zwłaszcza burzliwie zapowiada się dyskusja nad wnioskiem Warty o powiększenie składu Ligi do 12 klubów. Poważną różnicę zdań wywołał również projekt stworzenia drugiej Ligi.

Jak się dowiadujemy, ustępujący zarząd Ligi wypowie się przeciw obu zmianom, uważając, że są one w obecnej chwili niecelowe i mogą raczej wywołać duże trudności.

BOKS

NOWA PORAŻKA RANA W PARYŻU

W wielkiej hali sportowej Wagram w Paryżu w ramach zawodów bokserskich odbyło się w czwartek wieczorem spotkanie między znanym polskim bokserem Edwardem Ranem a bokserem francuskim Marcel Cerdan, najlepszym zawodnikom Francji w kategorii półśredniej. Walka niestety przybrała od samego początku dla naszego boksera obrót wybitnie niepomyślny i zakończyła się jego zdecydowaną porażką przez k. o., w drugiej rundzie.

Ran od pierwszej chwili w widoczny sposób ustępował swemu przeciwnikowi zarówno, o ile chodzi o precyzję ciosu, jak i o taktykę walki. W pierwszej minucie pierwszej rundy Ran odebrał cios, który odrazu go oszołomił. Gwałtowne i energiczne ataki Marcel Cerdana nie spotkały się z należytą broną Polaka.

Walka trwała zresztą bardzo krótko, gdyż już w pierwszej minucie drugiej rundy Polak odebrał drugi cios, który go zwalił na deski. Po tym ciosie Ran został wyliczony.

ZWYCIĘSTWO ANGIELSKICH BOKSERÓW W AARHUS

Po remisowym wyniku, wywalczonym przez angielską reprezentację bokserską w Kopenhadze angielscy bokserzy rozegrali drugi mecz w Aarhus z miejscową reprezentacją. Anglicy tym razem odnieśli zwycięstwo w stosunku 8:4. Rozegrano tylko 6 walk.

ŁYŻWIARSTWO

IMPREZY LODOWE W WARSZAWIE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Z powodu ostatniej odwilży projektowane na najbliższe dnie liczne imprezy hokejowe i łyżwiarskie stoją pod znakiem zapytania, gdyż na wszystkich lodowiskach lód niemal zupełnie stopniał.

Wytworzy to duże zamieszanie w realizacji programu imprez zimowych w Warszawie, ponieważ w ten sposób hokejowe mistrzostwa Warszawy pozostałyby niedokonczone (brak dwóch meczów Polonii ze Skrą i AZS-em), a łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej i figurowej musianoby odłożyć na inny termin.

NARCIARSTWO

1000 RAZY ZJECHAŁA Z KASPROWEGO WIERCHU W CIĄGU ROKU

Wśród narciarzy, przebywających na Kasprowym Wierchu znana powszechnie jest warszawska narciarka p. N. N., która wiele razy dziennie wyjeżdża na szczyt Kasprowego Wierchu, a potem zjeżdża na nartach. Wczoraj narciarka warszawska przekroczyła, licząc od zeszłego roku pierwszych tysiąc zjazdów z Kasprowego Wierchu, ustalając w ten sposób swego rodzaju rekord.

Warto zaznaczyć, że narciarka nazywana jest przez bywalców Kasprowego Wierchu „zjawą Kasprowego“, a przez innych nawet „Upiorem Kasprowego“.

Na śnieżnych polach Aragonii

Jak zdobyto Teruel

Dramatyczne sceny w oblężonym mieście pozbawionym wody i żywności



Żołnierz armii republikańskiej w pełnym „uniformie“ zimowym.

Jak już wiadomo, na froncie aragońskim wojska republikańskie odniosły jeden z największych sukcesów w obecnej wojnie domowej, zdobywając Teruel, znajdujący się od początku wojny w rękach faszystów i krzyżując plany gen. Franco podjęcia właśnie na tym froncie ofensywy przeciw Walencji. Na tarcie wojsk republikańskich na froncie Teruel rozpoczęło się jeszcze w końcu grudnia i walki toczą się do obecnej chwili. Na stosunkowo niewielkim odcinku zgrupowano z obu stron olbrzymie armie, dochodzące do

200.000 ŻOŁNIERZY

zaopatrzonych w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny. Do walki rzucono setki samolotów, olbrzymią ilość tanków popartych przez ciężką artylerię. Pierwsza faza walki zakończonej przed kilku dniami przyniosła

PEŁNY SUKCES WOJSKOM REPUBLIKAŃSKIM.

W przeddzień Bożego Narodzenia wojska rządowe wkroczyły do Teruelu, który został równocześnie odcięty żelaznym pierścieniem wojsk ludowych. Faszyści zabarykadowali się w kilku ufortyfikowanych gmachach, gdzie przez pewien czas bronili się rozpaczliwie, wierząc zapewnieniom „łgarza z Sewilli“, że odsiecz nadejdzie lada chwila. I istotnie w przeddzień Nowego Roku cały świat został zaalarmowany komunikatem sztabu głównego wojsk gen. Franco

O „ODEBRANIU TERUELU“

przez faszystów. Wiadomość ta rozesłana do prasy całego świata przez agencje włoskie i niemieckie podawała nawet

DOKŁADNE OPISY WKROCZENIA WOJSK GEN. FRANCO DO TERUELU.

W prasie włoskiej i niemieckiej zamieszczano całe kolumny z opisami scen, które się miały rozegrać na ulicach miasta po „uwolnieniu“ go z rąk „czerwonych“. Ludność z radości miała tańczyć na ulicach. Faszystów miano witać jak „zbawców“. Żołnierzy gen. Franco oczywiście obrzucano kwiatami. Prasa hitlerowka i faszystowska a za nimi różne „narodowe“ świstki w Polsce i innych krajach szalały przez kilka dni na temat rzekomej „wielkiej klęski czerwonych“, która rozegrała się jedynie

W FANTAZJI FASZYSTÓW.

Po kilku dniach fantastyczna „klęska wojsk republikańskich“ zaczęła przybierać charakter realnej klęski faszystów. Podjęta przez gen. Franco wielka kontrofensywa

ZAŁAMAŁA SIĘ PO DRAMATYCZNEJ WALCE

na śnieżnych polach Aragonii. Mimo olbrzymiej przewagi technicznej armia faszystowska

NIE ZDOŁAŁA DOTRZEĆ DO MIASTA.

Niedaleko Teruelu doszło do największej bitwy w dziejach obecnej wojny domowej, ale bitwa ta zakończyła się

KLĘSKĄ GEN. FRANCO.

Podobno na froncie aragońskim PADŁO Z OBU STRON 60.000 ŻOŁNIERZY.

Po tej bitwie gen. Franco wydał rozkaz aresztowania dowódcy wojsk faszystowskich, gen. Casteliana, mianując na jego miejsce gen. Davillę, ale los Teruelu był już przesądzony.

Dnia 4 stycznia wojska rządowe zajęły gmach radiostacji w Teruelu i z tą chwilą oblężeni w mieście faszyści

STRACILI WSZELKĄ ŁĄCZNOŚĆ ZE SZTABEM GŁÓWNYM. GEN. FRANCO.

Następne dnie obfitowały w dramatyczne momenty. Zamknięci w silnie ufortyfikowanych gmachach faszyści zaczęli coraz dotkliwiej odczuwać

BRAK ŻYWNOŚCI, OPAŁU A ZWŁASZCZA WODY.

W pałacu gubernatora kilkadziesiąt osób zmarło z głodu i zimna. W klasztorze Św. Klary doszło do dantejskich scen. Wreszcie w nocy z dnia 7 na 8 stycznia załoga faszystowska

ZAŁAMAŁA SIĘ ZUPEŁNIE

i postanowiła poddać się. Przed tym za zgodą wojsk rządowych ewakuowano z miasta przeszło 2000 rannych żołnierzy faszystowskich i 6000 ludności cywilnej. Ranni żołnierze znajdowali się

W STRASZLIWYM STANIE,

wielu mdlało z wyczerpania. Wszyscy błagali o wodę. Po ewakuacji rannych komendant wojskowy Teruelu płk. Rey d'Harcout poddał się z całą załogą gen. Rojo. Należy zaznaczyć, że pokonanych faszystów przyjęto z wszelkimi honorami i całym szacunkiem dla walecznego przeciwnika.

Ogółem w wyniku walk pod Teruelem wojska republikańskie

WZIEŁY DO NIEWOLI 6500 ŻOŁNIERZY FASZYSTOWSKICH,

zdobyły kilkanaście tysięcy karabinów 398 karabinów maszynowych, 99 armat, 67 czołgów i samochodów pancernych. Warto zaznaczyć, że wśród broni zdobytej znajdują się karabiny maszynowe nie tylko Włoch i Niemiec, ale również z Francji. Sprawa ta wywołała we Francji zrozumiałe wrażenie, gdyż pewne ciemne siły — jak się okazuje—zaopatrują w broń gen. Franco, podczas gdy Rząd trzyma się kurczowo zbankrutowanej polityki nieinterwencji.



Min. Wojny Hiszpanii tow. Prieto



Dowódca wojsk republikańskich gen. Rojo przyjmuje raport



Scenka z ewakuacji ludności cywilnej z Teruel

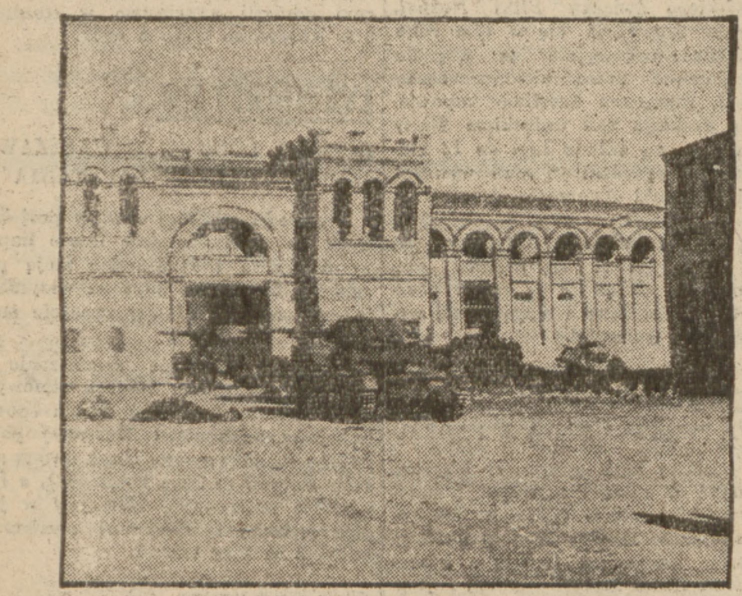


Ewakuacja rannych faszystów z Teruelu

Ogólny widok Teruelu



Czołgi armii republikańskiej na podwórzu zdobytego gmachu gubernatora w Teruelu.



Ewakuacja ludności cywilnej z Teruelu



Oddziały gen. Franco które przeszły na stronę wojsk rządowych.



Zamaskowani abonenci

i biuro wywiadowcze mr. Johna Irona

W New Yorku istnieje 50.000 telefonów, których numery i abonenci nie figurują w książce telefonicznej. Tak twierdzi mr. John Iron, właściciel biura wywiadów, Sherlock Holmes w stylu amerykańskim. Głuche telefony istnieją i w Europie, należą one do abonentów, którzy chcą się uchronić przed natarczywością wielbicieli, łowców autografów, reporterów, znajomych. Inne jednak przyczyny skłaniają właścicieli 50.000 „głuchych“ telefonów w New Yorku do zachowania ścisłej dyskrecji. Są to, jak twierdzi mr. Iron, chronicznie niewypłacalni dłużnicy, którzy pragną zejść z drogi swym wierzycielom, starają się, by ci zapomnieli o ich istnieniu.

Na tym „kompleksie“ niewypłacalności oparte jest właśnie przedsiębiorstwo, którego właścicielem jest mr. Iron. Klientela mr. Iron'a składa się z kamieniczników, banków, instytucyj kredytowych, finansistów, przedsiębiorstw różnego typu. Wszyscy oni poszukują dłużników, którzy zaszyli się w jakimś kącie wielkiego miasta. Iron i jego ludzie muszą odszukać w tej dżungli wielkomiejskiej dezerterów. Nie jest to łatwe zadanie. W Stanach Zjednoczonych nie ma obowiązku policyjnego meldowania się. Zmiana zawodu i nazwiska nie sprawia najmniejszej trudności, zmiana adresu odbywa się bez żadnych formalności. Iks ginie bez śladu, zamienia się w Ygreka, i szukaj wiatru w polu.

Biuro mr. Iron'a prosperuje w tych warunkach. Chwali się on wykonaniem szczęśliwym 200.000 zleceń. Połowa poszukiwanych to ludzie, którzy nie uregulowali komornego, poszukiwani za tym przez kamieniczników. Drugie z kolei miejsce zajmują złośliwi dłużnicy, dalej idą uchylający się od płacenia podatków. Mr. Iron nie zajmuje się jednak wyszukiwaniem adresów przestępców kryminalnych; jest to zbyt niebezpieczne zajęcie i niezbyt rentowne. Natomiast odszukanie dłużnika, który winien jest np. bankowi parę tysięcy dolarów nie nastręcza biuru mr. Iron'a większych trudności przy świetnej organizacji, a zapewnia spory zysk.

Sto milionów członków

liczą stowarzyszenia pacyfistyczne na świecie

Mimo szalejących dokoła zawieruch wojennych, stowarzyszenia pacyfistyczne działają we wszystkich krajach. W Stanach Zjednoczonych ruch pacyfistyczny reprezentowany jest przez sto przeszło ugrupowań i organizacyj, skupiających ponad 60 milionów członków. Czterdzieści z pośród tych organizacyj złączyło się i wyłoniło t. zw. „konferencję narodową dla spraw pokoju“, która ustalić ma wytyczne w pracy ideowej tych organizacyj. Połączone organizacje reprezentują siłę 40 milionów członków. Wśród poszczególnych ugrupowań pacyfistycznych w Ameryce zaznaczają się wyraźnie dwa kierunki, jeden t. zw. pacyfistów integralnych, zwolenników ścisłej neutralności Stanów Zjednoczonych, drudzy t. zw. pacyfiści Kelloga, zwolennicy międzynarodowej współpracy w obronie pokoju, współpracy nie wykluczającej w ostatecznym wypadku wojny, jako broni przeciw państwom napastniczym. Ten kierunek ostatnio, wobec znanych wydarzeń na Dalekim Wschodzie, zyskuje coraz więcej zwolenników.

I'e kosztowały wyprawy polarne?

Specjaliści norwescy obliczyli, że wyprawy polarne, podjęte do dnia dzisiejszego, kosztowały ponad 100 milionów złotych. Wypada zaznaczyć, że w wieku XIX wypraw takich było aż 79. Należy także zanotować, że wyprawy do Bieguna Południowego, łącznie z wyprawami Byrda i Wilkinsa, kosztowały tylko 40 milionów. Wynika to stąd, że starano się przede wszystkim zdobyć Arktydę, która dać może pewne korzyści ekonomiczne, podczas gdy Antarktyda jest zbyt odległa od wielkich lądów.

Ile lat liczy nasza ziemia

Geolodzy i astronomowie obliczali wiek ziemi na podstawie różnych metod. Uczony francuski, Paul Caudere, twierdzi, iż wiek ziemi wynosi około 2 miliardy lat, od czasu, gdy posiada ona twardą, stałą skorupę. Inni uczeni, opierając się na wynikach badań radio aktywności, obliczają wiek ziemi na około 3 miliardy lat. Według więc przyjętych obecnie poglądów w kołach uczonych, ziemia nasza, jako ciało niebieskie stałe, liczy od 2 do 3 miliardów lat.

Fałszywy inż. „Wspólnoty Interesów“

zasądzony na 5 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie zakończyła się w piątek rozprawa głośnego oszusta, Czesława Mariana Starosolskiego, który—jak donosiliśmy — podrobiwszy sobie dokumenty na nazwisko inż. Zbigniewa Wielskiego, zajął odpowiedzialne stanowisko inżyniera - konstruktora w hucie Zgoda, należącej do koncernu „Wspólnoty Interesów“.

Starosolski nie chciał za żadną cenę stanąć przed Sądem na zakończenie rozprawy i w tym celu upozorował w czwartek w celi więziennej zamach samobójczy, nacinając sobie skórę na rękach, jakgdyby chciał poprzecinać sobie żyły. Powierzchowne te rany obandażowano mu. W piątek rano Starosolski odmówił wstania, tłómacząc, że jest chory i ma gorączkę. Powiadomiony o tym Sąd zagroził zakończeniem rozprawy w nieobecności oskarżonego. Wobec tego Starosolskiego przyprowadzono z więzienia na salę sądową. Wygląd jego zdradzał, że musiano go zabrać, oraz że szamotał się ze strażnikami w drodze.

Z wezwanych trzech świadków, dwóch nie stawiło się, wobec czego Sąd zrezygnował z ich przesłuchania.

Prokurator w swoim przemówieniu podkreślił, że Starosolski wykoleił się już w szkole; wyliczył kolejno dokonane przez niego przestępstwa, domagał się surowego wymiaru kary, któryby odstraszył podobne mu typy, a po odbyciu kary osadzenia oskarżonego w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Obrońca oskarżonego nie stanął na rozprawę. Starosolski zaś w ostatnim swoim słowie powiedział: — „Chciałbym dużo powiedzieć, ale nie mogę!“.

Po dłuższej przerwie Sąd ogłosił wyrok, *skazujący Starosolskiego na łączną karę 5 lat więzienia i umieszczenie po jej odbyciu dożywotnio w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.*

Faszyzm a przestępczość

Prasa zagraniczna, opierając się na urzędowych statystykach niemieckich — zwraca uwagę na wielki wzrost przestępczości wśród młodzieży Trzeciej Rzeszy. Tak więc w głównych miastach Niemiec wraz z Berlinem ukarano w r. 1933 — 7.401 przestępców młodocianych, zaś w r. 1936 było ich już 9.944. W tym za kradzieże ukarano 3.195 nieletnich, za przestępstwa przeciw obyczajności — 568. W domach poprawczych osadzono w r. 1934 — 4.921 nieletnich, w roku 1936 — 9.055. W ostatnich dniach zatrzymała policja berlińska ok. 60 chłopców w wieku lat 15—17, pod zarzutem zawodowego uprawiania homoseksualizmu. Jest rzeczą godną uwagi, że ok. 90% młodocianych przestępców rekrutuje się z szeregów t. zw. Hitler-Jugend, przymusowej i państwowej organizacji wychowawczej.

Jak więc mówią cyfry, faszyzm szerzy spustoszenie moralne wśród młodzieży i podnosi znakomicie odsetek przestępczości nieletnich. Współzależność pomiędzy metodami wychowawczymi faszyzmu, a wzrostem przestępczości młodocianych daje się, zresztą, zaobserwować i w innych krajach, dotkniętych klęską „totalizmu“. Bd.

Sprawa sądowa tow. A. Hausnera

Dnia 11 stycznia r. b. odbyła się we Lwowie przed Sądem Grodzkim rozprawa przeciwko tow. Hausnerowi, oskarżonemu przez adwokata St. Dręgiewicza b. czł. PPS o zniesławienie. Tow. Hausner zarzucił Dręgiewiczowi uprawianie prowokacji, powołując się między innymi na związek Dręgiewicza z wybuchem bomby w lokalu „Strzelca“ w Stanisławowie w r. 1933.

Tow. Hausner i jego obrońca zaofiarowali sądowi przeprowadzenie dowodu prawdy. Sąd w swej decyzji z 20-go maja 1937 r. dopuścił złożenie dowodu prawdy.

Tymczasem na rozprawie w d. 11 stycznia sąd *uchylił* swoją poprzednią decyzję, nie dopuścił złożenia dowodu prawdy i wydał wyrok skazujący tow. Hausnera na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i na grzywnę 100 zł.

Oczywista, że ta decyzja Sądu Grodzkiego znajdzie się w toku odwołania ponownie na sali instancji sądowej wyższej a wówczas do tej sprawy jeszcze powrósimy.

W końcu wobec notatki umieszczonej w „Wieku Nowym“ (dziennik lwowski) w sprawozdaniu z przebiegu rozprawy (z dnia 13 b. m.) według której p. St. Dręgiewicz rzekomo nadal jest członkiem Partii, uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że notatka ta nie jest zgodna z prawdą. Pan St. Dręgiewicz od dnia 6 czerwca 1937 r. pozostaje poza obrębem Partii, wydalony z niej został za postępowanie niezgodne z obowiązującą w PPS dyscypliną i etyką organizacyjną.

Rozrywki umysłowe

ZADANIE Nr. 5

SZARADA

ul. Ikar — Warszawa

RAZ-DRUGA czytelników rzesza będzie rada,
Że wreszcie w „Robotniku“ pierwsza jest szarada.
Choć wiele różnych zadań budziło uznanie
O szarady proszono i czekano na nie.
CZTERY - DRUGA to prawda i znana odwiecznie,
Że każdy chętnie dwa - trzy, sam zaś... niekoniecznie
Układać chce zadania; każdy jednak cały
Dziś jest proszony o to, by wysiłek mały
Zrobił i kilka szarad przysłał do nas. A my
Je chętnie zamieścimy i nagrodę damy.

NAGRODA: książka.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 3: Niech żyje socjalizm niosący wolność i kulturę wszystkim ludziom świata pracy.

ZADANIE Nr. 4: tokarz, czapnik, krawiec.

Nagrody wylosowali: T. U. R. — oddział w Łazach, oraz Maria Konarówna, wieś Ruda, powiat Tarczyn. Nagrodę pocieszenia wylosował Sz. Tenenbaum, Warszawa, Niska 3 m. 35.

Odpowiedzi Redakcji zamieścimy w przyszłym numerze.

Rozwiązanie zadania z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 20.I. na adres naszej Warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Napad na „Krakowski Kurier Wieczorny“

W piątek około godziny 16-ej wtargnęło 4 lub 5 osobników do lokalu „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“, mieszczącego się w centrum miasta Krakowa przy ul. Mikołajewskiej 3, i zdemolowało urządzenia administracji, między innymi telefon. Ponadto krwawo pobili jednego z urzędników. Sprawcom napadu nie udało się wedrzeć do drugiego pokoju, gdzie pracowali redaktorzy.

Spłoszeni w obawie przed ujęciem ich przez policję uciekli, wsiadłszy do oczekującego ich przed lokalem redakcji, auta.

Tyle fakty. Należy nadmienić, iż lokal „Krak. Kuriera Wiecz.“ mieści się w śródmieściu i, że napad dokonany został w godzinach, w których przy ul. Mikołajewskiej panuje dość silny ruch.

Jak zdołano ustalić sprawcy najścia wywodzą się z kół ONR.

Wiadomości z całej Polski

ZAZDROŚĆ POWODEM ZABÓJSTWA.

W miasteczku Pyzdry, pow. konińskiego, w czasie zabawy ludowej, jeden z uczestników zabawy 19-letni Czesław Kamrowski, wraz ze swym rówieśnikiem Władysławem Szydłowskim, poturbowali, a następnie zastrzelili 20-letniego muzykanta Juliana Wojciechowskiego. Powodem zbrodni była zazdrość. Młodocianych zabójców osadzono w więzieniu.

TRAGICZNY WYPADEK.

W Gorzkowicach pod Piotrkowem przejeżdżający samochód wystraszył świnie, pędzone do rzeźni. Jedna z nich, biegnąc, omotała sznurem nogi pastuszka, Józefa Rutkowskiego, który runął na szosę, doznając ciężkiego potłuczenia i pęknięcia podstawy czaszki Rutkowski zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

UJĘCIE ZUCHWAŁYCH BANDYTÓW.

Na terenie pow. piotrkowskiego ujęto dwuch zuchwałych bandytów, którzy grasowali w mundurach policyjnych dzięki czemu łatwo dostawali się do zamożniejszych gospodarzy, których następnie terroryzowali i okradali. W wyniku przeprowadzonych poszukiwań obu bandytów ujęto. Są to 34-letni Stanisław Matuszczak z Radomska i 35-letni Jan Wiech z gminy Klonów. Osadzono ich w więzieniu.

ZDERZENIE STATKÓW.

Do Gdyni przybył szwedzki statek „Marieholm“, utrzymujący komunikację pasażerską między Polską a Szwecją. Statek ten w drodze do naszego portu zderzył się niedaleko swych ojczystych wybrzeży z innym, nierozpoznanym statkiem szwedzkim, wskutek czego z wypadku tego wyszedł z uszkodzoną burtą. Po prowizorycznej naprawie statek udał się w dalszą drogę przychodząc do portu z nieznacznym tylko opóźnieniem.

ZAWALIŁA SIĘ PODŁOGA W SPICHLERZU.

W Skalmierowicach pod Strzelnem zawaliła się w tych dniach podłoga w spichlerzu, który mieścił się na 1 piętrze budynku, nad chlewem. Podłoga zawaliła się, ponieważ umieszczono tam przeszło 1.500 ctn. zboża. Cała ta masa zawaliła się wraz z podłogą do chlewa na znajdujące się tam świnie. Wskutek tego 12 sztuk nierogacizny zginęło na miejscu, uduszone pod zbożem.

DZIAŁ LEKARSKI

Kącik radiowy

DZIŚ, 16. I. 1938 R. — NIEDZIELA.

10.30 Chorały J. S. Bacha
15.15 Wesoła audycja ludowa
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 „Panie Kochanku“ — zradiofonizowana anegdota J. I. Kraszewskiego
21.15 „Wileńska kukułka jubileuszowa“.
22.10 Recital śpiewaczy Serbana Tassiana.

DZIŚ I JUTRO AUDYCJE KONKURSOWE.

Wszyscy radiosłuchacze, którzy biorą udział w Wielkim Konkursie Zimowym niechaj nie przeoczą audycji radiowej, która nadana zostanie dziś o godz. 14.40. W audycji tej, celem ułatwienia rozpoznania głosu naszych speakerów — przedstawią się oni kolejno słuchaczom. Właściwa druga audycja konkursowa nadana zostanie dn. 17 stycznia o godz. 20.00.

II KONCERT NA POMOC ZIMOWĄ

W poniedziałek, dn. 17 stycznia odbędzie się pod dyr. Grzegorza Fitelberga drugi koncert, którego dochód przeznaczono na Pomoc Zimową. Program koncertu obejmie Czajkowskiego „Symfonię Patetyczną“ i Brahmsa Koncert d-moll, który odegra wybitny pianista Paweł Kowalow. Część druga tej imprezy, w której wystąpi solista, transmitowana będzie na fali ogólnopolskiej o godz. 22.00.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 16.I B. R.

WARSZAWA I. 8.00 Kolęda. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z kościoła po Bernadyńskiego w Wilnie. 10.30 Chorały Bacha w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazury. 11.00 Pół godziny marszów — płyty. 11.30 Reportaż z życie. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symf. z Katowic. 13.00 Wilno jako ośrodek sztuki — felieton Limanowskiego. 13..0 Epizod z noweli W. Sieroszewskiego „Powrót“. 13.30 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.40 Przedstawiamy speakerów (Konkurs Zimowy P. R.). 14.45 Wesoła audycja ludowa w wykonaniu zespołu „Kaskada“ z Wilna. 15.45 Wszystkiego po trochu dla dzieci. 16.05 Muzyka dwufortepianowa. Wyk. Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum. 16.45 Anielcia i życie—powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z sali hotelu „Bristol“. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 Panie Kochanku — anegdota dramatyczna. 19.30 Muzyka tan. — płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sporotwe. 21.15 Kukułka jubileuszowa — w 10-lecie Rozgłośni Wileńskiej. 22.00 Recital śpiewaczy SerbanaTassiana. 22.25 Moniuszko: Kwartet smyczkowy d-moll z Wilna. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Nowe płyty słynnych artystów. 16.00 Felieton akt. 16.10 Zespół Tychowskiego i Osieckiego. 16.58 Program. 22.00 Muz. tan. — płyty.

Guy de Féramond

Fałszerz banknotów

— Mój Boże, jakże to trudno zostać bogatym!

Pełen zwątpienia stał młody Fripouillard na podwórzu zakładu litograficznego, w którym za kilka nędznych franków dziennie pracował od świtu do zmierzchu.

Fripouillard snuł marzenia o pewnego rodzaju młynku jak do kawy. wystarczyłoby tylko pokręcić korbką, a z drugiej strony miały wypaść srebrne monety. Niestety, nikt nie wynalazł takiej maszyny.

— Ach, miłe pieniądze! — Długo oglądał piękny, zupełnie nowy banknot pięćdziesięciofrankowy, owoc rocznego oszczędzania.

— Aby je dobrze zużytkować, powinienem przy pomocy tego papierka zarobić pięćdziesiąt tysięcy franków. Wspaniała myśl, tylko jak ją zrealizować? Kupić losy? Postawić na konie? Uczciwe sposoby, jednak wynik zależny od przypadku, a można też stracić swe pieniądze

Nagle, jak Archimedes, stuknął się w czoło i zawołał: — Znalazłem!

Równocześnie drugie „ja“ podpełzało do mózgu i szeptało: — Nie, to nie może się udać!

Fripouillard jest śmiałkiem; wie, że szczęście obdarza łaskami tego. który odważnie idzie mu na spotkanie — Pah, cóż ryzykuję. I tak od pierwszego mają mi wypowiedzieć...

W najbliższą sobotę, zaraz po zamknięciu zakładu Fripouillard siadł do metro i pojechał wprost na Monmartre na ulicę Caulaincourt.

W górze stało tam mnóstwo małych domków, oplecionych bluszczem, liliową glicynią i różowoczerwonym wilcem; wśród nich gnieździły się roje wróbli, wypełniając powietrze przeraźliwym świergotem.

Mieszkali tu malarze i poeci, ludek spokojny i marzycielski, którego jedyną wadą było, iż nie płacił punktualnie, albo wcale czynszu mieszkaniowego. Pan Durand, właściciel posesji nr. 17 mógł by o tym napisać poemat. Nic więc dziwnego, że o mało nie fiknął koziołka z uciechy, gdy Fripouillard wynajmując mieszkanie dumnie oświadczył, że nie jest artystą lecz handlowcem. Pan Durand wykorzystał natychmiast sposobność, zobowiązując nowego lokatora do różnych reperacji. Fripouillard przyjął warunki ze spokojem człowieka, mocno zdecydowanego nigdy ich nie wykonać.

Podpisano umowę i Fripouillard przeniósł wkrótce swe ubogie mienie. Gospodarz doznał niepokoju, patrząc na garstkę nędznych ruchomości. Podejrzenia wkrótce wzrosły wskutek szeregu dziwnych okoliczności.

Lokator wychodził tylko późno wieczorem i nawet wtedy z zachowaniem szczególnej ostrożności, w kapeluszu naciśniętym na czoło i z podniesionym kołnierzem palta. Przy tym oglądał się na prawo i lewo, czy go kto nie śledzi.

Sąsiad widział go kilka razy ze sztuczną brodą; a kiedy Fripouillard wracał, palił do wczesnego ranka światło w swym pokoju, z którego dochodziły dziwne szmery. Słowem, ów osobnik miał bez wątpienia powody, dla których ukrywał przed oczyma niepowołanych swój — prawdopodobnie nielegalny zawód.

Pan Durand postanowił, bez względu na trudności, uspokoić swe sumienie. Pewnego dnia wsadził do kieszeni rewolwer i zapukał do lokatora. Po dłuższej zwłoce otworzono mu.

Pan Durand przeraził się: na stole ujrzał małą prasę, negatywy i rylec. Gospodarz zbladł.

— Ach, tak, teraz znam pańskie rzemiosło: fałszerz banknotów!

— Mój Boże — odpowiedział Frippouillard spuszczając głowę. Nie mogę zaprzeczyć.

— Wydam pana!

— Trudno, może będzie i lepiej. Wstydzę się, że talent otrzymany od natury, w taki sposób muszę wykorzystywać... Ale gdy z drugiej strony pomyślę, że dzięki swym zdolnościom mogę nadać taką wartość papierowi...

Przerwał, wziął ze stołu nowiuteńki banknot 50-ciofrankowy i dodał:

— Niech pan sam zobaczy... to jest moje pierwsze dzieło.

Pan Durand zbliżył się do okna i starannie oglądał banknot. Nie mógł ukryć zdumienia: naśladownictwo było tak dobre, że nawet on sam dałby się zwieść.

— I cóż? — spytał Fripouillard.

— Zdumiewające... Gdyby mi dali, wziąłbym bez wahania. Ale nie jestem znawcą w tych sprawach. Bank Francuski ma swoje sposoby, którymi sprawdza oryginalność banknotów.

— Bank Francuski także nie pozna.

— Czyżby?

— Na pewno! Niech się pan przekona. Niech pan weźmie banknot i przekona się. Bez względu na to, czy Bank uzna banknot za dobry, może mnie pan wydać policji.

Pan Durand pojechał natychmiast taksówką.

—Panie szanowny — rzekł do kasjera. — W naszej dzielnicy pojawiły się falsyfikaty. Wczoraj otrzymałem ten banknot i wydaje mi się podejrzany. Może byłby pan łaskaw sprawdzić.

Po krótkim badaniu urzędnik oddał banknot ze śmiechem:

— Nie może być lepszy... Proszę przynieść, byle dużo, zamienimy na brzęczącą monetę.

W drodze powrotnej na Montmartre pana Duranda nawiedziły sprzeczne myśli, wyciskając krople potu na jego czoło. Sumienie walczyło z chciwością.

Czy będzie miał odwagę oddać w ręce policji tego młodzieńca? Czarodzieja, dzierżącego w rękach tajemnicę bogactwa? Czy może lepiej wejść z nim w stosunki i kazać sobie płacić za milczenie?

Straszliwa pokusa!

Pan Durand strofował się, że jest porządnym człowiekiem, że spogląda na niego pięćdziesiąt lat nieskazitelnego życia, co nie pozwoli mu zejść z właściwej drogi... Nie, na pewno nie!

Ale w duszy walczył drugi głos. który przypominał, że przydałoby się 200.000 franków dla przeprowadzenia niezwykle korzystnej operacji finansowej...

— Co powiedziano w Banku?

—Że banknot jest prawdziwy.

— A, widzi pan! Byłem pewny. Teraz, miły gospodarzu, niech pan idzie do policji, to pański obowiązek!

Pan Durand milczał. Wreszcie odezwał się urwanym szeptem:

— Pan może... zrobić tyle banknotów... ile pan zechce..

— Z pewnością... Z czasem będę robił stufrankówki i większe banknoty, ale... — Tu Fripouillard patrzył w oczy panu Durand i ciągnął wolno: — ...ale, trzeba się paprać i robić po 50 franków. Można by robić banknoty tysiącfrankowe.

Pan Durand zdziwił się: — Któż broni?

— Niestety, wydałem wszystko, co posiadam; na fabrykację dużych banknotów trzeba sprowadzić nowy materiał, który drogo kosztuje.

Pan Durand sądził, że ziemia zapada się pod nim, gdy szepnął:
— Ile?

— Dziesięć tysięcy franków. Cóż to znaczy, skoro w ciągu kilku tygodni można zostać większym bogaczem niż Rotszyld.

Wzruszenie ścisnęło pana Duranda za gardło.

— A gdyby panu ktoś pożyczył?

— Oddałbym mu milion, jako należną cząstkę.

Nazajutrz pan Durand przyniósł nowemu spólnikowi pieniądze. Następnego dnia dowiedział się, że lokator w nocy znikł, nie zostawiwszy adresu. Należy przypuszczać, że pan Durand nie uczynił doniesienia do policji.

Tłum. K. L.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Administracja i Redakcja oddziału zagłębiowskiego „Robotnika" mieści się w Sosnowcu, ul. Jasna 26, Dom Ludowy (parter) i czynna jest codzień od godz. 8-ej do 13-ej.

Ku czci Andrzeja Struga

Dziś w niedzielę, w sali Tatru Miejskiego w Sosnowcu odbędzie się

ŻAŁOBNA AKADEMIA

dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza, tow. ANDRZEJA STRUGA.

Akademię organizuje Sekretariat Okręgowy TUR Zagłębia Dąbrowskiego i wezmą w niej udział: P. P. S., Klasowe Związki Zawodowe, przedstawiciele władz wojskowych, miejskich, Związku Legionistów, POW, Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych.

Na program składają się: przemówienie (z ramienia Zarządu Głównego TUR. tow. Piotrowski). W części artystycznej — orkiestra Polskiego Radia w Katowicach, Chór Związku Prac. Ubezp. Społ. oraz recytacje i deklamacje.

Początek Akademii o g. 10.30 r. Bilety wstępu w cenie od 25 gr. do zł. 1.20 wcześniej do nabycia u tow. Ruki — Kasa Bratnia, tow. Z. Rembowskiego — Pogoń, ul. Limanowskiego 14 m. 6 i w Oddziale „Robotnika" w Sosnowcu, ul. Jasna 26 (do godz. 13-tej).

U umowę zbiorową

Sekretariat Okręgowy Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego odbył 14 b. m. u Inspektora Pracy w Sosnowcu konferencję z przedstawicielem Wapienników Będysa w Strzemieszycach, żądając zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac dla robotników przeciętnie o 25%. Konferencja nie dała wyniku, gdyż przedstawiciel Wapienników proponował tylko 10%. W rezultacie postanowiono odbyć jeszcze jedną konferencję w dniu 18 b. m. w Strzemieszycach, na której zarząd Wapienników przedłoży swe ostateczne propozycje.

Podwyżka prądu na Niemcach

31 grudnia ub. r. skończyła się koncesja Warszawskiego T-wa Kopalń na obsługiwanie swym prądem elektrycznym mieszkańców Niemiec, Kazimierza i okolicy. Uprawnienia na dostawę prądu w tych miejscowościach przejęła od N. Roku Elektrownia Okręgowa w Małobędzu, która przygotowała odbiorcom przykry „podarunek noworoczny" podwyższając cenę prądu na 48 groszy za kilowat, podczas gdy T-wo Warszawskie pobierało po 31 gr.

Można sobie wyobrazić jak mieszkańcy Niemiec przyjęli tak ogromną, bo przeszło 50% podwyżkę ceny prądu, tym bardziej, iż w innych miejscowościach Zagłębia Elektrownia liczy po 44 gr. za kilowat, co i tak jest cena wygórowana i zniechęcająca do szerszego korzystania z elektryczności do oświetlenia i gospodarstwa domowego.

Rada Gromadzka na Niemcach powinna sprawą ceny prądu zainteresować się i poczynić starania, by Elektrownia Okręgowa zrewidowała swą kalkulację i jeżeli nie mniej, to chociażby taką samą cenę jak gdzie indziej liczyła konsumentom prądu na Niemcach.

Dziwoląg administracyjny

Prasa Zagłębiowska zwróciła ostatnio uwagę na fakt, iż kolonia Piaski przy kopalni Czeladzi, licząca około 5000 mieszkańców, należy do dwóch miast Czeladzi i Będzina, przy czym mieszkańcy ul. Skorupki, należącej do Będzina są w bardzo przykrej sytuacji, gdyż do Będzina daleko a Będzin też zupełnie o nich zapomina nie przeprowadzając na tej ulicy żadnych udogodnień, tak, że na ulicy tej nawet dobrej wody nie ma.

Do uwag tych,, zupełnie słusznych, przyłączamy się z tą poprawką, iż Piaski należą nie do dwóch, lecz do... trzech miast, bo kilka domów przy kolonii betonowej należy do Sosnowca.

Najwyższy czas, by władze administracyjne sprawą tą zainteresowały się i Piaski skomasowały, przydzielając je całkowicie do Czeladzi, przez co mieszkańcy będą mieli ułatwione życie i może lepszą opiekę ze strony miasta.

Nowa placówka dla walki z gruźlicą

Zasługą Rady Towarzystwa Przeciwgruźliczego Zagłębia Dąbrowskiego jest wybudowanie pawilonu gruźliczego na 50 łóżek, całkowicie wyposażonego, prowadzonego obecnie przez Zarząd Miejski w Sosnowcu. Na posiedzeniu Rady w dn. 13 b. m. postanowiono dobudować dwa skrzydła z przeznaczeniem powiększenia liczby łóżek o 20 miejsc, wyłącznie dla dzieci chorych na gruźlicę płuc.

Z wnioskiem takim na posiedzeniu Rady w grudniu wystąpiła p. Dr. Berdo, ordynator oddziału gruźliczego i zarazem kierownik Poradni Przeciwgruźliczej w Sosnowcu, która najbardziej zna istniejące potrzeby.

Realizacja budowy ma być uskuteczniona jeszcze w roku 1938 z funduszów, jakie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Z. D. posiada oraz z subwencji, jaką Departament Zdrowia Ministerium Opieki Społecznej przyrzekł udzielić.

Nowy oddział zostanie uruchomiony zapewne jeszcze w roku bieżącym, gdyż Zarząd Miejski w Sosnowcu zaopatrzy go w potrzebny sprzęt i inwentarz ruchomy oraz bieliznę.

Do zrealizowania planu wybrany został komitet w składzie: P. dr. Berdo N., dr. Trąmpczyńskiego, p. Mroczkiewicza i dr. Molickiego.

Powstanie nowej placówki w walce z klęską gruźlicy tak nieodzownej i koniecznej w naszych warunkach przyczyni się w wybitnym stopniu do osiągnięcia poprawy.

Wybory do Kasy Brackiej

Wobec upływu kadencji prezes Kasy Brackiej, Oraczewski, rozpisał wybory do Zarządów Obwodowych Kasy Brackiej.

Wybory odbędą się na kopalniach: „Paryż", „Czeladź", „Flora", „Kazimierz", „Juliusz", „Niwka", „Modrzejów", „Wiktor", „Hr. Renard", „Saturn", „Jowisz", „Mars", „Grodziec", „Solvay" przy czym w kopalniach zatrudniających do 1500 robotników, wybieranych jest 3 członków i 3 zastępców, a w kopalniach o załodze ponad 1500 osób — 5 członków i 5 zastępców.

Przypominamy, iż w wyborach przeprowadzonych w 1936 roku Centralny Związek Górników otrzymał 41 mandatów, N. P. R. (Z.Z.P.) — 2 mandaty i endecka „Polska Praca" — 1 mandat.

Rozdanie odbiorników dla szkół



Z okazji dwulecia działalności pod-studia radiowego w Sosnowcu Elektrownia Okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego i Komitet Propagandy Radia ofiarowały 5-ciu szkołom odbiorniki radiowe.

Na ilustracji inż. Jerzy Bijasiewicz wręcza odbiorniki przedstawicielom szkół, w których imieniu uczenica Krysia Skorupianka z Sosnowca serdecznie podziękowała za hojny dar. W środku stoi kier. literacki pod-studia red. K. Cwierk.

Przykre skutki zabawy

W fabryce Czechowskiego w Sosnowcu dwuch praktykantów modelarskich, Antoni Podraza z Łagisza i Władysław Gaz, podczas przerwy obiadowej, zabawiało się wzajemnym obrzucaniem się kulkami śniegowymi.

W czasie „bitwy" Gaz widocznie przez omyłkę, złapał zamiast śniegu kawałek węgla i uderzył nim Podrazę w tył głowy, zadając mu ranę.

Podrazę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Przeciw Gazowi policja prowadzi dochodzenie, które wyjaśni okoliczności wypadku.

„Czarna Księga"

„Czarna Księga", to obszerny i bardzo dobrze zestawiony zbiór faktów historycznych, charakteryzujących rolę faszystowskich grup endeckich w Polsce. Liczne karykatury i niezmiernie niska cena 10-ciu groszy, przyczynia się do tego, iż broszura jest po prostu rozchwytywana przez robotników.

Broszura zawiera tak cenny materiał, iż nie wystarczy jej przeczytać, lecz trzeba ją kupić, by stale mieć pod ręką argumenty przeciwko polskiej reakcji.

Nabyć ją można w kioskach ulicznych i w organizacjach robotniczych, socjalistycznych.

Obława policyjna

Przy ul. Pańskiej 37, w Sosnowcu, w tak zw. „Kurniku" i na ul. Ostrogórskiej, w dniu 14 b. m. rano policja przeprowadziła obławę, zatrzymując 55 osób obojga płci, przeważnie „rajzerów" z różnych miast Polski.

Zaczadzenie

W nocy na 11 b. m. w mieszkaniu przy ul. Rudnej 55, w Sosnowcu, uległi zatruciu czadem Maria Wojdycha, lat 55 i jej syn Franciszek. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawiono ich na dalszej kuracji w domu.

Kronika Częstochowska

Oddział w Częstochowie mieści się Al. Wolności 48, tel. 20-37, Skrzynka pocztowa 75.

Prorokom w odpowiedzi

Częstochowska „Gazeta Narodowa" nie ogranicza się do karmienia swych czytelników wymyślnymi głupstwami. W ostatnim jej numerze spotykamy proroctwa na rok 1938 i zapowiedź nieubłaganej walki z „jadem socjalizmu, który niszczy naród i państwo".

Przepowiednie i groźby endeków wprawdzie nie zdołają nas przerazić, nikt bowiem w Polsce nie bierze poważnie endeckich wypocin, jednakże, nie chcąc być dłużni odpowiadamy: my, socjaliści, walczyć będziemy z ciemnotą ludzką, stanowiącą dogodny grunt dla rozszerzania haseł reakcyjnych.

Śmierć za węgiel

Ubiegły tydzień obfitował w liczne wypadki śmierci na szlaku kolejowym. Znów na linii kolejowej Herby — Kalej został śmiertelnie postrzelony nieznany osobnik, usiłujący zrzucić w biegu kilkanaście kawałków węgla. Przewieziony do szpitala zmarł w drodze.

Tanie jest życie ludzkie!

Kronika organizacyjna

Sekretariat OKR. PPS. przypomina Dzielnicom i Wydziałom, że w dniu 15 b. m. upływa termin składania sprawozdań organizacyjnych za rok 1937.

WYDZIAŁ RADY

We wtorek, dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady, na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu Koła Młodzieży P. P. S. „Śródmieście" dnia 19 b. m. (środa) o g. 19-ej.

Z KLUBU RADNYCH P. P. S.

Na ostatnim posiedzeniu Klubu Radnych P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych opracowano plan robót inwestycyjnych i drogowych, uwzględniając przedewszystkim dzielnice robotnicze w zakresie budowy nawierzchni, chodników, oświetlenia i kanalizacji.

ZEBRANIE SPOŻYWCÓW

W niedzielę, dnia 16 b. m. o g. 10 odbędzie się zebranie robotników Zw. Zaw. Przemysłu Spożywczego Oddziału II w lokalu własnym ul. Jasnogórska 14—16 z udziałem przedstawiciela Rady Zw. Zaw.

Dożywianie dzieci

W tych dniach rozpoczęto w szkołach powszechnych dożywianie biednej dziatwy. Miejscowy Komitet Pomocy Zimowej z przyczyn niewyjaśnionych skreślił w szeregu szkół mnóstwo dzieci wykazanych na dożywianie. Nie wiemy, jakie istotne powody mogą usprawiedliwić ten krok, stwierdzić jednak musimy, że z akcji dożywiania nie mogą skorzystać wszystkie dzieci na tę pomoc zasługujące. Robotnicy, na barkach których spoczywa ciężar Pomocy Zimowej, mają prawo domagać się, aby dzieci robotnicze, zwłaszcza bezrobotnych, znalazły należyte zrozumienie lokalnego komitetu.

W akcji dożywiania nie wolno pominąć ani jednego głodnego dziecka.

Zostali schwytani przez prawdziwych policjantów

Kilka dni temu dwu zuchwałych opryszków, przebranych za policjantów, dokonało napadu na zagrodę Jana Szafrana we wsi Augustów oraz na gajówkę Józefa Waty w majątku Pytowice, w powiecie radomszczańskim. Bandyci korzystając z chwilowej nieobecności gajowego, zażądali od jego żony, ażeby im pozwoliła przeprowadzić rewizję w mieszkaniu, oświadczając, iż mąż podejrzewany jest o fabrykowanie fałszywych pieniędzy. Zdumiona kobieta z początku próbowała się sprzeciwiać, ale widząc zdecydowaną postawę rzekomych policjantów, w końcu ustąpiła, pozwalając na przeprowadzenie rewizji. Ci zabrali się skwapliwie do swych czynności, która trwała dość długo i była bardzo skrupulatna. Po upływie przeszło godziny obaj „policjanci" pożegnali Watową oświadczywszy, że udają się do najbliższego urzędu gminnego celem sporządzenia protokołu. Oczywiście, „że więcej już się nie zjawili. Po powrocie męża do domu, żona opowiedziała mu o wszystkim. Gajowy stwierdził wtedy z przerażeniem „że ze skrytki pod łóżkiem zniknęło mu przeszło 700 zł. w srebrze i banknotach. Wata niezwłocznie złożył zameldowanie na posterunku policji, która wszczęła energiczne śledztwo.

W dniu wczorajszym udało się przytrzymać obydwu bandytów, którymi okazali się: 33-letni Jan Wiech, mieszkaniec wsi Wola Grzymalina oraz 34-letni Stanisław Matuszczak, mieszkaniec Radomska. Bandyci przyznali się do winy i osadzeni zostali w więzieniu w Piotrkowie.

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

Żądania bezrobotnych

Bezrobotni zorganizowani w klasowych związkach zawodowych w Częstochowie postanowili zwrócić się do odpowiednich czynników z żądaniami:

Zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, podwyższenia normy węgla do 150 kg. miesięcznie (norma z 1937 r.), wydania mydła, soli, zapałek, nafty, obuwia, bielizny i odzieży, podwyższenia normy chleba do 2 kg. tygodniowo na osobę, przywrócenia pełnowartościowej ekspozytury Funduszu Pracy w Częstochowie, gdyż wypłacanie zasiłków przez Sosnowiec stwarza duże trudności dla bezrobotnych.

Radio śląskie

NIEDZIELA, 16 stycznia.

6.15 „Surmy śląskie" w opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego — w wyk. Orkiestry K. P. w Katowicach. 6.30 Koncert poranny — w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Józefa Baranowskiego, opr. Józefa Baranowskiego. 7.30 Koncert mandolinistów Drużyny Harcerskiej w Załężu. Dyr.: Emanuel Krzyżowski. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Aktualne uwagi o zwalczaniu chorób i szkodników roślin uprawnych — dr. Eugeniusza Ralskiego. 11.00 Uwertury i fantazje operowe — płyty. 13.00 Kino na wsi śląskiej — pog. Czesława Drozdowskiego. 15.45 Współpraca warstw społecznych a nie walka — pog. Seweryna Walkowiaka. 15.55 Co słychać na Śląsku — opowie red. Adam Mikulski. 19.30 Zespół smyczkowy, Rozgłośni Katowickiej. 20.00 W niedzielę przy żeleźnioku — aud. pogodna w opr. Ligonia. 20.30 Wiad. sportowe 20.35 Program. 23.00 Muz. lekka i taneczna — płyty.

PONIEDZIAŁEK, dn. 17 stycznia.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 J. Brahms Koncert D-dur op. 7 w wyk. Józefa Szigeti — skrzypce z tow. ork. Halle pod dyr. Hamiltona Harty (płyty). 14.00 „Budżet domowy rodziny robotniczej" — pog. Zofii Tworkowskiej. 14.10 Fragmenty z op. „Aida" G. Verdi'ego w wyk. solistów, chóru i orkiestry Opery „La scala" w Mediolanie (płyty). 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Orkiestra „Boheme" — gra walce (płyty). 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Miniatury fortepianowe. Wyk. Aleksander Brachocki—fortepian, op. 39. 18.40 Lekcja języka polskiego — prowadzi Janina Kamińska. 18.55 Muzyka taneczna — najnowsze przeboje (płyty).

Z żałobnej karty

Towarzysze z R. K. S. „Skra" i Młodzież P. P. S. oddali ostatnią posługę tow. Władysławowi Zawiślakowi, zmarłemu 12 b. m.

Nad świeżą mogiłą odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Hymn Młodzieży Robotniczej".

W zmarłym R. K. S. „Skra" stracił członka szczerze oddanego ideałom sportu robotniczego.

Repertuar

KAMERALNY: „Artyści".

„SERCE ZA DRUTEM KOLCZASTYM"

Oto tytuł sztuki zakupionej w Teatrze Kameralnym przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, która odegrana zostanie w dniu 24 b. m.

Bilety do nabycia u tow. Błaszczyka (sekretariat Zw. Włókienniczego).

Kina

EDEN: „Hrabina Władinow".
LUNA: „Ułan księcia Józefa".
STYLOWY: „Zbuntowana".
ŚWIT: „Księżniczka Czardasza".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w dsukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.